

XVIII PLENUM KC PZPR POSTANOWIŁO ZWOLĄĆ VII ZJAZD PARTII NA 8 XII BR.

„VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zbierze się w połowie dziesięciolecia, które ma szczególne znaczenie dla socjalistycznego rozwoju naszego kraju. U progu tego dziesięciolecia partia nasza, zacieśniając więź z klasą robotniczą, z ludźmi pracy miast i wsi, przy ich udziale i poparciu opracowała program dynamicznego rozwoju społeczno-ekonomicznego — program poprawy warunków życia narodu i pogłębiania socjalistycznych stosunków społecznych...”

WSZYSTKO ZALEŻY OD NAS SAMYCH

Tak rozpoczynają się „Wytyczne Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR” zatytułowane „O DYNAMICZNY ROZWÓJ BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO. — O WYŻSZĄ JAKOŚĆ PRACY I WARUNKÓW ŻYCIA NARODU” przyjęte na XVIII Plenum KC.

Już w kilkadziesiąt godzin po zakończeniu obrad XVIII Plenum KC, wydane nakładem „Trybuny Ludu” — „Wytyczne KC” były do nabycia w kioskach naszego województwa budząc zrozumiałe zainteresowanie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA

Regionalny tygodnik informacyjno-publicystyczny Nr 37 (1013) Rok XX

SOSNOWIEC

11 września 1975 r. Cena 2 zł



Pracownicy węzła PKP Łazy: Jerzy Guzdraj — manewrowy, Bolesław Snopek — dyżurny ruchu i Tadeusz Więcek — starszy ustawiacz. O łazowskich kolejarzach piszemy na stronie 4.

LUDZIE ŻELAZNYCH SZLAKÓW

W CIENIU SIĘDMIU MARTENÓW

Tak chyba można by o nich powiedzieć. Bo chociaż nie stoją przy buchających gorącym piecach martenowskich, codziennie czynnie i bezpośrednio uczestniczą w procesie wytopu stali. To stu ludzi z wydziału Laboratorium Centralnego w hucie im. F. Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej.

— Laboratorium centralne posiada 7 pracowni głównych m. in. kwantometryczną, chemiczną, metalograficzną, badań nieniszczących, analiz wodorów, materiałów ogniotrwałych, analiz kontrolnych wyrobów gotowych. Ogólnie rzecz biorąc praca naszego wydziału polega na dokładnym badaniu czy materiały wsadowe, proces wytopu i wyroby finalne huty są zgodne z obowiązującymi w tych zakresach normami — infor-

muje jego kierownik mgr inż. Witold Walaszek.

Serce laboratorium to kwantometr. Nowoczesne urządzenie zakupione w szwajcarskiej firmie ARL, w hucie zainstalowano 1969 r. Służy do analizy chemicznej topionej w martenowskich piecach stali, do sprawdzania ilości węgla, manganu, fosforu, siarki, chromu, niklu, miedzi w wytopie. Próby te są nieodłączną częścią procesu technologicznego i aby wytop stali miał sens musza być prowadzone. Czas i dokładność z jaką się je wykonuje decyduje o jakości wytopu, który jest przecież początkiem hutniczych przeobrażeń rud żelaza. Kwantometr właśnie oraz aparat lecowski do szybkościowej analizy węgla i siarki gwarantują szybkość maksymalną badań, a niezawodność zachodzących tu procesów obliczeń i przetwarzania danych stanowią gwarancję nieomyłności.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Zaszczyt organizowania mających głęboką w naszym kraju tradycję dożynek przypadł Łazom po raz trzeci. Tegoroczne odbyły się na stadionie TKS „Łazowianka” 31 sierpnia br. Na uroczystość przybyli m. in. posłanka na Sejm PRL prezydent miasta Zawiercie Maria Gajeka, przedstawiciele władz Miasta i Gminy Łazy naczelnik Stanisław Piekaj, I sekretarz Komitetu Miejsko-Gmin-

wyóżnienia za uzyskiwane efekty ekonomiczne dla jego organizatorów. Tak też jest w przypadku Łaz. Gmina ma swój określony udział w ogólnokrajowej produkcji rolnej, mimo że nie jest rejonem zdecydowanie wiejskim. Otoczona przez zakłady przemysłowe, będąca z nim w stałych związkach poprzez udział jej mieszkańców w procesach produkcyjnych ma charakter podmiejski o specyficznej strukturze

„Chleb ziemi czarnej, wieczna miłość wieczny trud...”

nego PZPB tow. Tadeusz Janik aktyw społeczno-gospodarczy, oraz mieszkańcy miasta i okolicznych wsi reprezentujący sołectwa: Kuźnica Masłowska, Turza, Ciągowiec, Chruszczobród-Piaski, Chruszczobród, Trzebieżka, Wiesiołka, Wysoka, Grabowa, Niegowonice, Niegowonice, Hutki-Kanki, Rokitno Szlacheckie.

W ostatnich czasach posiadające wielowiekowe tradycje dożynkowe święto plonów stało się formą

gospodarstw. Ogólny areal ziemi wynosi 13.203 ha w tym użytków rolnych 6094 ha. Gospodarstwa tu tejsze są poważnie rozdrobnione, zdecydowana ich większość, bo aż 75 proc. nie przekracza 2 ha. Mimo to obserwuje się tutaj poważny wzrost produkcji rolnej. Zwiększyły się plony czterech zbóż, wzrosła uprawa warzyw pod folią do 3 tys. m kwadratowych, oraz porzeczki kolorowej i czarnej do 25 ha. Nastąpił także poważny wzrost produkcji zwierzęcej, pogłowie bydła zwiększyło się o 44 proc. trzody chlewnej o 69 proc. Znalazło to wyrażne odbicie w zwiększonych ilościach tychże produktów przekazywanych na rynek.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Zespół piecowy szkła ciągnionego z huty Szkła Okiennego w Zabkowie: Władysław Marzec — mistrz, Marian Wroniszewski — brygadzieta, oraz maszyniści — Tadeusz Siudyka, Tadeusz Zaczynski, Tadeusz Oset, Tadeusz Dyduch i Andrzej Oziębło — topiacy.

JEDNAK HUTNICY!

Czytaj na str. 3

Ileko zbliża się wrześniowa rocznica żałować wypada, że nie doczekały się opracowania wojenne losy zagłębiowskich i śląskich batalionów Obrony Narodowej w kampanii wrześniowej 1939 roku.

Jest to przecież piękna karta w księdze krwawego, bitewnego wysiłku Ślązaków i Zagłębiaków w II wojnie światowej.

55 rezerwowa Dywizja Piechoty stworzona ze Śląsko-Dąbrowskiej Brygady Narodowej i z Półbrygady Obrony Narodowej Zagłębia Dąbrowskiego a w jej składzie zagłębiowskie bataliony „Sosnowiec”, „Zawiercie”, „Dąbrowa Górnicza”, „Olkus” i „Chrzanów”, walczyła nieprzerwanie od 1 do 21 września i przebyła w bojach ponad 450 km od Mikołowa aż po Tomaszów Lubelski.

Ow szlak bojowy 55 rez. DP — dywizji, w której procentowo biorąc walczyło najwięcej Zagłębiaków i Ślązaków, nie jest powszechnie znany, nie jest też szczegółowo opisany.

Obecny diariusz wojenny dywizji jest więc pierwszą próbą w tym zakresie podjętą z inicjatywy redakcji „Wiadomości Zagłębia” — jako zaś próba pierwsza — może zawierać jeszcze wiele niejasności i nieścisłości, o sprostowanie których redakcja i autor serdecznie proszą zainteresowanych Czytelników.

ENCYKLOPEDIA WIEDZY
O ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM
ZESZYT 23, WRZESIEŃ 1975

JAN ZIELIŃSKI

ZAGŁĘBIOWSKIE BATALiony OBRONY NARODOWEJ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU

SZLAK BOJOWY 55 DP

Część II

DODATEK DO NUMERU 37 (1013) „WIADOMOŚCI
ZAGŁĘBIA” Z DNIA 11 WRZESNIA 1975 ROKU

Z wizytą w sosnowieckim Inspektoracie PZU

Dla dobra obywateli

Długa jest historia ubezpieczeń na ziemiach polskich. Już w roku 1803 utworzone zostało Towarzystwo Ognio- we dla Miast, a w rok później Towarzystwo Ognio- we Wsi — zapoczątkowały one działalność ubezpieczeniową jako zakłady publiczne. Tak więc rok 1973 był niejako ro-

kiem jubileuszowym — „170 lat ubezpieczeń w Polsce”. Działalność ubezpieczeniowa na większości ziem polskich miała na celu dobro publiczne oraz niesienie pomocy poszkodowanym w najtragiczniejszych dla nich chwilach. Ta chlubna zasada jest aktualna do dnia dzisiejszego. W związku z rozwojem kraju, postępowym technicznym zmianami zakres działalności ubezpieczeniowej; objęte nią zostały nowe dziedziny życia.

O działalności Państwowego Zakładu Ubezpieczeń rozmawiamy z dyrektorem sosnowieckiego Inspektoratu — Ryszardem Kepą...

— Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów prowadzimy ubezpieczenia obowiązkowe, są to obowiązkowe ubezpieczenia budynków od ognia oraz obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne z włączeniem od dnia 1 stycznia br. „auto casco”. Jeśli chodzi o obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne to obejmują one głównie wypadki zaistniałe w ruchu pojazdów. Wypłacamy świadczenia za uszkodzenia osobowe (obrażenia ciała) oraz od-

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Na dożynki do Zabkowie

Po raz pierwszy w historii Zabkowie 14 września br. odbyły się w tym mieście tradycyjne Święto Plonów. Uroczystości będą miały miejsce na Stadionie Miejskim, gdzie zaprezentują swoje umiejętności zespoły artystyczne: kapela ludowa z Grodzka, górnicza orkiestra z „Czerwonego Zagłębia” itp. W programie organizatorzy przewidzieli szereg innych, m. in. mecz piłki nożnej, loterię fantową oraz zabawy pod gołym niebem.

KLASA WOJEWÓDZKA

CKS CZELADŹ
nie stracił bramki

Porażka Wojkowic
na własnym boisku

Szosta kolejka mistrzowska w Klasie Wojewódzkiej przyniosła kilka nieoczekiwanych rezultatów, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy porażkę lidera grupy pierwszej, Górnika Wojkowice na własnym boisku z Walką Zabrze (0:1). Wojkowicze nie potrafili utrzymać przodownictwa, ale obecnie posiadają już tylko jedyną punktową przewagę nad Sarmacją z Będzina, która z kolei wygrała z Górnikiem Radlin (2:1). Coraz lepiej gra Górnik Klimontów, który po zwycięstwie nad Górnikiem Czerwionką (2:1) wydosłił się ze strefy spadkowej. W grupie drugiej świetnie spisuje się CKS Czładź, który w sześciu spotkaniach nie stracił jeszcze bramki, mając imponujący stosunek 15:0. Raków wyrównał zaległości i wyszedł na prowadzenie. Zagłębianka i Kazimierz przegrały na wyjazdach. Oto krótkie relacje:

GRUPA I

WOJKOWICE
— WALKĄ ZABRZE 0:1 (0:0)

Jedyną bramkę meczu zdobył w 87 minucie Knobel.

Zabrzenie umiejętnie bronili dostępu do własnej bramki, a gdy tylko nadarzała się okazja, przechodzili do szybkiego kontrataku, stwarzając szereg groźnych sytuacji bramkowych. I w momencie gdy wydawało się, że drużyny podzielią się punktami, napastnicy Walki wykorzystali błąd w defensywie gospodarzy i uzyskali jedyną, zwycięską bramkę. **WOJKOWICE:** Lange, Kupczak (Wenancjusz Panek), Jęzicki, Mańka, Moździerz, Płonka, Pietruszka, Zabiegała, Paweł Wleczorek, Zenon Wleczorek (Strzemiński), Szlip.

KLIMONTÓW
— CZERWIONKA 2:1 (0:1)

Bramki dla Klimontowa strzelili w 65 min. Bogusław Miśka i 66 min. Klusa. Początkowo Klimontowianie grali nie tak efektywnie, a w 35 minucie meczu padła pierwsza bramka — zdobyta przez gości. Dopiero po zmianie stron gospodarze ruszyli do gwałtowniejszego ataku i zepchnęli przeciwnika do obrony. O zwycięstwie zadecydowała właściwie jedna minuta — 65. Najpierw Bogusław Miśka zdobył pięknym strzałem wyrównującą bramkę, a w kilkadziesiąt sekund później padła druga, zwycięska bramka. Goście po wznowieniu gry, stracili piłkę i Klimontowianie niemal błyskawicznym atakiem przeprowadzili akcję, a Klusa zdobył drugą bramkę, co było ogromnym zamknięciem dla wszystkich. **KLIMONTÓW:** Koszelnik, Kowalski, Kurkowski, Seweryn, Woźniczko, Klusa, Abramowicz, Bogusław Miśka, Skrzypek, Waldemar Miśka, Jach, W przedmeczach juniorów 1:5.

SARMACJA — RADLIN 2:1 (1:1)

Obie bramki dla Sarmacji zdobył z rzutów karnych Kruk. Goście zaczęli od ataków i uzyskali nawet wyraźną przewagę w polu. W drugiej części meczu inicjatywa należała już wyłącznie do Sarmacji. Radlinianie grali ostro i sędzia ukarał jednego zawodnika żółtą kartką oraz podkopywał dwa rzuty karne, zamienione w bramki. **SARMACJA:** Kiljak, Luta, Laszczek, Mendocha, Trefon, Kruk, Biakiewicz (Wortolec), Grygorowicz, Kredycki (Łaszka), Durbacz, Krasiński. Do wyróżniających się zawodników należeli: Grygorowicz i Mendocha.

W pozostałych meczach uzyskano wyniki: GKS JASTRZĘBIE — Górnika SIEMIANOWICE 1:0 (0:0). Jedyną bramkę meczu zdobył Fojcik. ROW II RYBNIK — ANDALUZJA BRZOSOWA 3:0 (0:0). SIEMIANOWICZANKA — AKS CHORZÓW 2:2 (2:1). Spotkanie zespołów z Pszowa i Knurowa odbyło się w czwartek 11 bm. Odbił się zaległy mecz: GKS JASTRZĘBIE — KNUROW 2:1 (2:0).

1. WOJKOWICE	6	10	8-2
2. SARMACJA	6	9	15-12
3. GKS Jastrzębie	6	8	12-10
4. ROW II Rybnik	6	7	8-4
5. AKS Chorzów	6	7	6-4
6. Walka Zabrze	6	7	4-3
7. Górnik Knurów	5	6	13-7
8. Andaluza Brzeziny	6	6	6-7
9. Górnik Radlin	6	5	11-11
10. KLIMONTÓW	6	5	7-12
11. Górnik Siemianowice	6	4	6-8
12. Czerwionka	6	3	4-8
13. Siemianowiczanka	6	3	8-15
14. Górnik Pszów	5	2	6-9

W nadchodzącym tygodniu — ze względu na Puchar Polski — przerwę w rozgrywkach mistrzowskich, a za tydzień zmierzą się: Kazimierz — CKS (sobota, 20 bm. godz. 15.30), a pozostałe mecze w niedzielę: Wojkowice — ROW II, Knurów — Sarmacja, Andaluza — Klimontów, Walka — Radlin, AKS — Pszów, Górnik Siemianowice — Siemianowiczanka, Czerwionka — Jastrzębie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

2. WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA

Dla dzieci budowniczych huty »Katowice«

Zaszczyt inauguracji nowego roku szkolnego w Dąbrowie Górniczej przypadł nowej szkole podstawowej zlokalizowanej na nowym osiedlu przeznaczonym dla budowniczych metalurgicznego giganta huty „Katowice”. Jest to szkoła nr 12, która otrzymała imię Stanisława Staszica. Obiekt szkolny, wartości 15 mln zł wybudowany został przez KBO „Zagłębie” w Sosnowcu. Zajmuje powierzchnię 3714 m kw., posiada 24 pomieszczenia w tym 18 sal lekcyjnych, 5 specjalistycznych pracowni — fizyczną, chemiczną, geograficzną, matematyczną i biologiczną — nakładem 1,5 mln zł wyposażone w sprzęt i pomoce naukowe, oraz salę gimnastyczną, kuchnię, stołówkę, świetlicę i bibliotekę.

Przybył na inaugurację przedstawiciel władz miejskich I sekretarzowi KM PZPR tow. Józefowi Popcykowi i prezydentowi miasta Romanowi Kulejowi meldunek o przekazaniu obiektu do eksploatacji złożył dyrektor KBO „Zagłębie” Ryszard Krupski, a symboliczne klucze przekazali najlepsi przedstawiciele wykonawców: cieśla Krystyna Stepien i murarz Józef Świętojański. W trakcie uroczystości odbyło się także ślubowanie uczniów szkoły Nr 12.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Gdzie są chłopcy z tamtych dni?

Redakcję naszą odwiedził, przybywający w Polsce na zaproszenie swoich przyjaciół, mieszkaniec Odessy Dmitrij I. Szejnberg, były żołnierz radzieckiej 18 Armii a obecnie wykładowca fizjologii na jednej z wyższych uczelni odesskich.

Na przełomie maja i czerwca 1945 roku, oddziały sztabu 18 Armii, które powracały z wojny, dyslokowane były przez jakiś czas w Sosnowcu. Teraz, po latach, Dmitrij ponownie odwiedził Sosnowiec choć przyznał, że trudno mu było poznać nasze miasto, które w ciągu lat wladzy ludowej zmieniło się w piękny i nowoczesny gród.

W roku 1945 nasz gość, podczas pobytu w Sosnowcu, zrobił sobie zdjęcie z trzema żołnierzami polskimi, z którymi się zaprzyjaźnił. Reprodukujemy to zdjęcie. Dmitrij Szejnberg stoi na nim drugi od lewej. Zwrócił się on do nas z prośbą aby opublikować to pamiętne dla niego zdjęcie w gazecie i prosił w Jego imieniu o pomoc w poszukiwaniu Jego polskich przyjaciół, tych właśnie trzech polskich żołnierzy, z którymi się spotkał.

Spełniamy tę prośbę z przyjemnością. Podajemy dla ewentualnej korespondencji adres naszego gościa: Odessa ul. Sowietskich Armii G N. 59/61 kb. 53 ZSR.

Dodajmy, że Dmitrij jest również między narodowym sędzią piłkarskim a podczas swego pobytu w Zagłębiu żywo interesował się poziomem naszego piłkarstwa. Obecny był na meczu Zagłębie — Legia w Będzinie. Zwiedził także Katowice, Sosnowiec, Będzin przypominając sobie pamięte dla niego dni z roku 1945.

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Jest to dokument szczególnej wagi. Jak stwierdził na posiedzeniu plenarnym I sekretarz KC naszej partii Towarzysz EDWARD GIEREK, projekt wytycznych jest końcowym rezultatem kilkumiesięcznej pracy Komisji Zjazdowej i jej sześciu zespołów. Był on dwukrotnie rozpatrywany przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego.

TA SAMA HUMANISTYCZNA STRATEGIA

W tytule „Wytycznych” i wystąpieniu przywódcy naszego narodu I sekretarza KC Towarzysza Edwarda Gierka dominują zasadnicze, humanistyczne tendencje,

WSZYSTKO ZALEŻY OD NAS SAMYCH

znane nam już od VI Zjazdu. Nie jest to stwierdzenie przypadkowe. Dalsza poprawa warunków życia narodu była, jest i będzie zawsze nadrzędnym celem polityki naszej Partii. Jest to podstawowe kryterium strategii; jest to myśl główna zainicjowana przez Komitet Centralny naszej Partii, na pamiętnym VII Plenum KC odbytym w grudniu 1970 roku.

Mówił na XVIII Plenum KC tow. Gierek:

„Z dotychczasowych doświadczeń wyprowadzamy zasadniczy wniosek o konieczności konsekwentnej realizacji strategii społeczno-ekonomicznej przyjętej na VI Zjeździe. W ramach tej strategii podjęliśmy najważniejsze problemy życia narodu i rozwoju kraju i osiągnięliśmy poważny postęp w ich rozwiązywaniu. Obecnie idzie o to aby opierając się na dokonaniach tego pięcioletnia oraz skutecznie pokonując trudności umocnić i pogłębić pozytywne tendencje rozwojowe i całe obecne dziesięciolecie uczynić okresem spójnego, dynamicznego rozwoju kraju i wzrostu pomyślności narodu. Jest to podstawowe założenie Wytycznych na VII Zjazd”.

Strategia zatem pozostaje ta sama bo i cele do których dążymy są te same. Chodzi w prostej linii o pomyślność w życiu narodu polskiego, chodzi o pomyślność i odczuwalną poprawę warunków życia każdego z nas. Na tej humanistycznej trosce o człowieka zasadza się cała strategia działań naszej Partii — jest rzeczą oczywistą — że

VII ZJAZD PZPR 8 GRUDNIA DR.

właśnie dlatego strategia ta została zaakceptowana przez cały naród.

MIEDZY VI A VII ZJAZDEM

Lektura „Wytycznych KC” uświadamia jak wielki krok zrobiliśmy od roku 1970, jak wielkie osiągnięcia są udziałem nas wszystkich. I właśnie w „Wytycznych”, w obliczu zbliżającego się VII Zjazdu Komitet Centralny PZPR zdaje

partii i narodowi sprawę z rezultatów mijającego pięcioletnia, z wykonania uchwały VI Zjazdu.

„Wytyczne KC” w sposób lapidarny ale jakże logiczny ukazują przebieg drogi. Gdy ma się nieco wyobrazić, można wszystkie te wskaźniki, które precyzuje się sprawozdawczo w „Wytycznych” odnieść i do siebie i do swych najbliższych. Są to rzeczy sprawdzalne i dlatego tak logicznie przekonywające.

Weźmy np. kwestię wzrostu płac. VII Zjazd słusznie i niepodważalnie przyjął tezę uznającą zwiększenie dochodów pieniężnych za najważniejszy czynnik podnoszenia poziomu życia ludzi pracy. W ciągu lat 1971 — 1975 średnie płace realne miały wzrosnąć o 17-18 procent. Zadanie to zostało poważnie przekroczone i płaca średnia wyniosła w roku 1970 — 2.235 zł wzrosła nie do 2.637 (jak być powinno przy 18-procentowej stopie wzrostu) lecz do 3.500 zł w roku 1975 a więc dwukrotnie szybciej niż przewidywały to założenia planu. Osiągnięcie to nie ma precedensu w naszej historii.

A w dalszym swym wywodzie „Wytyczne KC” precyzują, że „osiągnięciem bez precedensu będzie uzyskanie w ciągu dziesięciolecia (to m. 1971 — 1980) wzrostu płac realnych o ok. 62 — 65 procent”. Każdy może wyliczyć sobie co to uczyni w portfelu przeciętnego Kowalskiego.

W ogóle zwracamy uwagę na rozdział pt. „Bilans dziesięciolecia” na str. 21 „Wytycznych”. Będzie to dziesięciolecie, w którym kraj nasz osiągnie nowy jakościowy poziom rozwoju.

BEZ PRECEDENSÓW

W ogóle, w każdej dziedzinie naszego życia dokonaliśmy rzeczy bez precedensu. Ale i precedensy są różne. Bo np. aby posłużyć się przykładem z dziedziny żywienia ludności.

Czytamy w „Wytycznych KC”: „Nakłady inwestycyjne na rozwój przemysłu spożywczego wyniosły w latach 1971 — 1975 przeszło 90 mld zł czyli tyle, ile wydatkowano na ten cel w ciągu poprzednich 25 lat”. Również i to działanie jest działaniem bez precedensu ale jednocześnie wskazuje nam to jak wielkimi opóźnieniami (i to w podstawowych dla ludności działach gospodarki) musieliśmy się zmierzyć w minionym pięcioletniu.

Praktycznie przecież przemysł spożywczy budujemy... od nowa. Stąd jeszcze tak wiele kłopotów, o których na co dzień wie nie tylko gospodni domowa ale także i Komitet Centralny.

Precedensy bywają różne jak z wyższego wywodu wynika, ale na pewno bezprecedensowy jest także sposób w jaki Komitet Centralny Partii zamierza rozwinąć w oparciu o wytyczne na VII Zjazd nie tylko ogólnopartyjną lecz także i ogólnonarodową dyskusję o zadaniach w dziedzinie dalszego socjalistycznego rozwoju Polski.

Nic nie dzieje się w ciszy ministerialnych gabinetów, wszystko co zamierzamy zrobić jest po prostu jawne i sprawdzalne. Mało tego: wszystko co zamierzamy zrobić, mamy sami przedyskutować i o wszystkim sami zdecydować. Mamy — słowem — podpisać się pod tym, czy chcemy żyć lepiej i pomyślniej.

Zarówno uchwała XVIII Plenum KC jak i „Wytyczne” kładą znak równości między dwoma sferami naszego życia codziennego. Po prostu wiadomo już nie od dziś, że tylko od nas samych zależy czy w efekcie uzyskamy wskaźniki naszego rozwoju założone w „Wytycznych”. Państwo nie wydatkuje przecież pieniędzy nie zarobionych a więc jeśli mamy liczyć się ze zdobyciem sum, które mają posłużyć na zwiększenie dochodów pieniężnych ludności, sami te sumy musimy wypracować. A w tym wypracowywaniu liczyć się będzie inwestycje, i terminowo uruchomione inwestycje, i wzrastająca wydajność pracy, i obniżka kosztów własnych produkcji w każdym zakładzie.

Powiedzmy więc słowo o wydajności. W „Wytycznych KC” czytamy m. in.: „Głównym źródłem wzrostu płac jest szybko rosnąca wydajność pracy; 70 procent przyrostu płac nastąpiło w wyniku opłacenia wyższej wydajności pracy, awansów i przeszercegowania...” A więc zasada jest prosta: Za dobrą pracę — dobra płaca albo też jeśli ktoś woli inaczej: pracujemy lepiej — dostaniesz żywności.

I dlatego jest rzeczą oczywistą, że wszystko zależy od nas samych, że gwarantami lepszego bytu w następnym pięcioletniu jesteśmy my — wszyscy ludzie pracy. Najdosadniej byłoby posłużyć się tu naszym polskim przysłowiem: Jak sobie pościelemy — tak się wyśpiemy.

KONIEC I POCZĄTEK

Zanim jednak zaczniemy dyskusję nad „Wytycznymi”, zanim zostaną one poddane ostatecznej dyskusji na VII Zjeździe, mamy wiele do zrobienia. Aby zacząć następną pięcioletkę trzeba dobrze skończyć bieżącą. I dlatego: „Komitet Centralny PZPR zwraca się do wszystkich instancji i organizacji partyjnych, do wszystkich ludzi pracy o wzmocnienie, w okresie bezpośrednich przygotowań do VII Zjazdu, działalności na rzecz wykonania i przekroczenia zadań obecnego pięcioletnia i stworzenia tym samym jak najkorzystniejszej pozycji wyjściowej dla realizacji programu, który uchwały VII Zjazd”.

Pamiętajmy o tym. Pamiętajmy, że:

● 87 dni pozostało jeszcze do dnia, w którym rozpocznie się VII Zjazd naszej Partii.

● 111 dni pozostało nam jeszcze do zakończenia bieżącego pięcioletnia.

● za 112 dni wkroczyliśmy już w drugą połowę dziesięciolecia, które ma szczególne znaczenie dla socjalistycznego rozwoju naszego kraju i dla nas wszystkich.

Jan ZIELIŃSKI

W Małej Encyklopedii Powszechnej — PWN czytamy: Przemysł, rz., le- wy dopływ górnej Wisły; powstaje z połączenia Białej i Czarnej Przemszy; dł. (od źródeł Czarnej Przemszy) 88 km. pow. dorzecza 2121 km kw; zanieczyszczona ściekami GOP-u (str. 880). Według danych Wojew. Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Katowicach rzeka Czarna Przemsza zakwalifikowana została do I kl. czystości, dla której norma na olej wynosi 5 mg/l ltr.

27. 8. 74 r. dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Katowicach zawiadomil telefonownie Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego o zanieczyszczeniu olejem rzeki Czarnej Przemszy powyżej ujścia wodociągów dla miasta B., co spowodowało wylanie z rury oleju ujęcia wodociągu na przeciąg kilku dni. Przeprowadzone w trybie nagłym dochodzenie wykazało, iż przyczyną zanieczyszczenia rzeki Czarnej Przemszy, a następnie wylania z rury oleju wodociągu była nieprzemysłowa, niekonsultowana z kierownictwem zakładu

Chmury nad Czarną Przemszą

pracy, decyzyja wylania około 2 ton oleju formowanego z cysterny stojącej na bocznicy kolejowej do rowu odwadniającego mającego ujście do rzeki Czarnej Przemszy w rejonie ujścia wodociągu.

Reakcja Wydziału Ochrony Środowiska była natychmiastowa. Położono dyrekty zakazu pracy w L. w terminie natychmiastowym całkowitej likwidacji skutków odprądzenia oleju formowanego do rowu odwadniającego, a następnie rzeki Czarnej Przemszy przez:

● wypompowanie całości oleju nagromadzonego w rowie odwadniającym oraz zalewisku przed ujściem rowu do rzeki Czarnej Przemszy;

● skoszenie roślin naolwionych porastających skarpy rowu oraz jego dno;

● usunięcie zaolwionego podłoża rowu oraz zieleni wokół rowu z tym, iż usunięcie zanieczyszczenia należy spalić.

W odpowiedzi zakład pracy w L. zawiadomil, iż wszystkie polecenia dotyczące usunięcia skutków zanieczyszczenia rzeki Czarnej Przemszy olejem formowanym zostały w pełni wykonane.

Skutki związane z zanieczyszczeniem rzeki Czarnej Przemszy były b. poważne. Jak bowiem wykazały przeprowadzone przez ośrodek Badań i Kontroli Środowiska 28. 7. 74 badania, zanieczyszczenie olejem dochodziło do 120 mg/l ltr (przy dopuszczalnej maksymalnej normie 5 mg/l ltr), a przy ujęciu rowu odwadniającego do Czarnej Przemszy nawet do 640 mg/l ltr.

CIĄG DALSZY NA STR. 8

— 17 —

Kontynuujemy rozpoczęty w poprzednim numerze naszego tygodnika diariusz działań wojennych 55 Dywizji Piechoty w kampanii wrześniowej 1939 roku. Dywizja ta sformowana została z oddziałów Śląsko-Dąbrowskiej Brygady Obrony Narodowej płk. dypl. JOZEFA GIZY oraz Półbrygady Obrony Narodowej Zagłębia Dąbrowskiego ppłk. WIKTORA EICHLERA. Na czele dywizji w czasie jej wrześniowych walk stał sosnowiczanin płk. STANISŁAW KALABIŃSKI.

4 WRZEŚNIA 1939 ROKU ODWROTU CIĄG DALSZY

Ochodzenie od linii Przemszy nie obyło się niestety bez walk. W straż tylną 55 Dywizji Piechoty szedł 55 baon ON „Katowice”. Pododdziały dywizji ściśle wykonywały rozkaz dowódcy Grupy Operacyjnej „Jagmin”, której podlegały. Rozkaz ten brzmiał:

„...55 DP w składzie 204 pp, dowództwo 201 pp, podległe dotychczas trzy baony Obrony Narodowej oraz 2/73 pp, 1 baon ckm ppłk. Pfejtera, dywizyjna kompania kolarzy i 53 kompania kolarzy (po zejściu z przedpoja), dowództwo 65 pp, 1 i 2/65 pp, 64 dal, 23 dac, saperzy organiczni i 65 kompania saperów zmotywowanych.”

Zadanie:

1. Bronić odcinka Misiury — Góry Luszowskie, zachodni skraj Chrzanowa w granicach: granica północna — Szczakowa — Lgota — Racławice (wszystko wł.); granica południowa — Dąb — fabryka na połudn. zach. skraju Chrzanowa wł. — Piła Kościelna wł. — Strumyk Chechło.

2. Rozpoznawać las kopalń jaworznickich, nawiązując łączność z sąsiadem północnym.

3. Odcinek leśny na północnym swoim skrzydle ubić drogą zniszczeń rejonu do napisu „Jaworznickich”.

4. Na linii Białej Przemszy i Przemszy pozostawić szybkie oddziały styczności. (...)

...Oś wycofania (...) dla 55 DP: Jaworzno — Chrzanów (w porozumieniu z 23 DP) — Ciężkowice — Góry Luszowskie — Trzebnia (po przejściu oddziałów Grupy ppłk. Klaczyńskiego)...

5. Wymiana oddziałów między WJ. Dowódca 23 DP odda w ciągu nocy 2/65 pp dowódcy 55 DP. Przesunięcie szosą Chełm — Moczydło — Wygietów — Piła — Bolesin — Trzebnia. 55 baon ON, którego części dołączyły do grupy ppłk. Rogalskiego, oddał również dowódcy 55 DP. Dowódca 55 DP przesunął do dyspozycji dowódcy 23 DP kompanię czołgów TK w rejon wskazywany przez dowódcę 23 DP...”

Tymczasem w rejonie Chrzanowa doszło do styczności z nieprzyjacielem. 55 DP musiała pozostawić tam straż tylną aby oczekiwać na zejście z przedpoja 11 pułku piechoty, który wycofwał się aż z Tarnowskich Gór.

W chwili gdy 55 baon ON „Katowice” zamierzał również odejść z Chrzanowa do miasta wpadły niemieckie czołgi. Starcie objęło część tego baonu. Atak pancerny nieprzyjaciela był niespodzie-

— 30 —

Nadeszły nowe rozkazy z Grupy Operacyjnej „Jagmin” nakazujące nowe przegrupowania i marsze:

„Zadanie: przejść w ciągu nocy na szosę Frampol — Tarnogród, gdzie złuzować oddziały Grupy gen. Boruty — Spichowicza i ostatecznie jej akcję z kierunku zachodniego (...).

55 DP. 1 (Przejście po osi Bukowa — Dąbrowica — Dereńnia — Rogata — Smółsko Małe (od m. Sól do wykorzystania droga Puszcza Solska — Smółsko Małe), w rejon Majdan — Smółsko Małe, gdzie:

a. jednym pułkiem wspartym dyonem artylerii zamknąć kierunek przez Majdan na linię Dereńnia Solska (od napisu „Solska”) — 223,3 przy m. Majdan — południowy skraj m. Majdan;

b. gros sił zgrupować w lesie na wschód od m. Smółsko Małe w gotowości do działania na rzecz straży tylnych.

2) Jeden dyon artylerii, niezwłocznie po osiągnięciu nakananego rejonu, kierując w rejon Aleksandrów do dyspozycji ppłk. Klaczyńskiego. Wyruszenie z obecnego rejonu — godzina 23.00. Kategorycznie żądam by oddziały Pana Pułkownika catkowicie minęły skrzyżowanie dróg Sól — Biłgoraj i Dąbrowica — Dereńnia do godz. 3.00 (...).

Dowódcy AD 55 DP polecam tak ustawić 23 dac i jeden dyon lekki, by mógł wesprzeć ppłk. Klaczyńskiego trzymającego Aleksandrów frontem na południe. (...)

Mp (...) dowódcy 55 DP — Smółsko Małe, (...) Ośrodek łączności Grupy — Smółsko Małe (...) 55 DP włączy się własnymi środkami...”

Niespodziewanie siły 55 Dywizji Piechoty zostały wzmocnione o przekazane jej przez dowódcę Grupy Operacyjnej Zgrupowanie 3 pułku strzelców podhalańskich ppłk. Juliana Czubyryta.

Zgrupowanie to w dniu tym broniło bohatersko przeprawę na Tanwi pod Księżpolem stającą trzygodziną zwycięską walkę z niemieckim oddziałem zmotywowanym. W bitwie tej wyróżniła się 4 kompania podhalań por. J. Kubika, wysunięta za Tanew na zasadkę. Zdobyła ona kilka samochodów i motocykli oraz różną broń niemiecką.

Od tej chwili aż do końca walk 55 Dywizji Piechoty owo zgrupowanie podhalań miało pozostawać już w łonie dywizji i wspierać bojowy wysiłek Zagłębian i Ślązaków. A trzeba wiedzieć, że 2 pułk strzelców podhalańskich (przy którym znajdował się 2 dywizjon 21 pał) miał dość duże stany, gdyż spotkawszy pod Tarnogrodem swój oddział nadwyżek, uzupełnił nim kompanie do pełnych stanów. Ponadto pod Majdanem został mu podporządkowany I batalion 54 pp w sile tysiąca ludzi z plutonem artylerii piechoty i baterią artylerii lekkiej.

Przed oczekującymi dywizję ciężkimi walkami było to znaczne wzmocnienie.

a. d. n.

Jan ZIELIŃSKI

JEDNAK HUTNICY!

Mimo, że z potocznie pojmowanym hutnictwem, hutnictwem stał się nie mającym wspólnego, a formalnie podlegającym Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, są hutnikami. Zajmują się produkcją szkła, którego proces technologiczny posiada wiele cech zbliżonych z wytopem stali. To niewiele ponad 1.000 osób licząca, załoga Huty Szkła Gospodarczego w Zabkowie.

Na wydziale produkcji podstawowej huty znajdują się dwie wanny topnicze o pojemności 90 i 700 ton mające charakter pieców, w których wytapia się szkło. Rocznie zużywa około 70 tys. ton surowca, to jest piasku, sody, dolomitu, tlenku glinu, który odpowiednio przetworzony dostarcza potrzebnego gospodarcze naszej szkła.

Warunki pracy są trudne, typowo hutnicze. Temperatura w wanny dochodzi do 1500 st. C. Są stanowiska wymagające obecności człowieka gdzie w cieple letnie dni osiąga ona wysokość 70 st. C. Te najbardziej gorące hutnicze stanowiska wyposażone są w ogromne ilości napojów — kefir, kawa, woda mineralna — pomagających przetrwać upał. Mimo nie łatwych warunków produkcja dwóch ostatnich miesięcy lipca i sierpnia miała charakter rytmiczny, a określone plany i normy produkcyjne zostały nawet przekroczone.

NAJLEPSI

Hutnicy szkła pracują ofiarnie. Wśród załogi jest stały licznik reprezentowany trzon ludzi od wielu lat z zakładem związanych, ludzi pracujących na wydziałach produkcyjnych i pomocniczych. Do nich należy hutniczy Władysław Marzec. Legitymuje się 44-letnim stażem pracy w zakładzie i w zawodzie. Przeszedł wszystkie stopnie zawodowego wtajemniczenia jeśli idzie o hutnictwo szkła. Od wielu już lat osiągnął ten najwyższy, tytuł hutniczego. Zdobył go droga prowadząca poprzez solidną i rzetelną pracę. Takich jak on jest tutaj wielu, z zakładem jak z własnym domem związanych. Na przykład topiarz Andrzej Oziębło, maszyniści maszyn Tadeusz Zaczynski, Andrzej Kowal, Tadeusz Sludyska, Tadeusz Oset. Hutniczy Władysław Marzec kieruje zmianami obsługującymi I i II wanny, dogląda przygotowania zestawów topniczych, sprawdza jakość wytopów, pozostaje w stałym kontakcie z ludźmi obsługującymi urządzenia. Jego związki z hutnictwem szkła mają tradycje rodzinne, w tym samym zawodzie wiele lat pracowali jego ojciec i bracia.

Nie mniejszej odpowiedzialności i fachowych umiejętności wymaga sta-

nowisko zawiadawcy maszyn. Funkcję tę od dwóch lat sprawuje Marian Wroniszewski. Pierwszego sierpnia br. minęło 20 lat kiedy po raz pierwszy do huty przyszedł. Kieruje procesem ciągnięcia przez maszyny tafl szklanej, nadzoruje pracę 8 urządzeń ciągnących i obsługujących ich ludzi, 8-osobowej załogi jednej zmiany.

Brygadziści Władysław Pasamonik i jego ludzie Janusz Gawor, Stanisław Kubański, Eugeniusz Kubiak, Władysław Hetmańczyk, Wacław Głusiak reprezentują wydział pomocniczy, szamotownie, wydział który w hierarchii ważności porównać można z produkcyjnym. Jego załoga wytwarza z materiałów ogniotrwałych płytki, dysze i inne części niezbędne do wytopu szkła. Przygotowują odpowiednią masę, suszą ją, formują i ręcznie kształtują.

Wykonanie dyszy wymaga sporo zabiegów i czasu, a także dokładności. W ciągu 8 godzin czterech ludzi kształtuje dwie dysze wielkości 3 lub 2 metrów zależnie od potrzeb. Przez następne cztery dni każda z nich obrabia, wygladza i poleruje jeden pracownik. Nasza szamotownia jest największa ze wszystkich znajdujących się w krajowych hutach szkła i w najbliższym czasie przekształcona zostanie w szamotownię centralną — informuje brygadziści.

Władysław Pasamonik pracuje w hutnictwie szkła już 42 lata. Funkcję brygadzysty pełni od 1947 roku. Jego związki z zawodem podobnie jak w przypadku hutniczego Marcia mają charakter rodzinny, odziedziczone są po ojcu, który 35 lat pracował w hucie. Hutnikiem szkła jest również jego brat. Za swą wieloletnią, nienaganną pracę otrzymał Władysław Pasamonik Srebrny Krzyż Zasługi i tytuł Zasłużonego dla Przemysłu Materiałów Budowlanych.

TRADYCJE I PERSPEKTYWY

Metrykalnie rzecz biorąc Huta Szkła Gospodarczego w Zabkowie, do najmłodszych nie należy. W IV kwartale br. obchodzić będzie 50-lecie istnienia. Podstawowy profil jej produkcji to szkło okienne ok. 9.300 tys. m kw. w roku 1974, oraz szkło hartowane bezpieczne, znajdujące zastosowanie jako szyby w pojazdach samochodowych. W Zabkowie produkcję się szyby dla samochodów ciężarowych i ciężarowa ta jest wyjątkowością krajową huty. Te dwa przykłady asortymentowe są dla zakładu produkcją podstawową, ale nie jedyną. Pozostają on w stałych kontaktach z Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie a ze współpracą tej wynikała dla niego dalsze interesujące pozycje asortymentowe, przede wszystkim szkło refleksyjne.

— Płyty odbijające promieniowanie podczerwone nazywane refleksyjnymi przepuszczają promieniowanie widzialne odbijając jednocześnie 90 proc. energii cieplnej, wysyłanej przez ciała ogrzane do bardzo wysokich temperatur. Płyty o takich właściwościach wykonuje się poprzez nałożenie cienkiej warstwy złota na powierzchnię szkła. Szkło refleksyjne od wielu lat produkowane jest w wysoko uprzemysłowionych krajach zachodnich metodą próżniowego termicznego naparowania złota na hartowane płyty szklane. Jest to metoda bardzo kosztowna. Nasza huta podjęła doświadczalną produkcję szkła refleksyjnego w oparciu o nową metodę opracowaną w krakowskiej AGH. Jest ona znacznie tańsza od stosowanej na Zachodzie, a właściwości powłok pod pewnymi względami przewyższają właściwości importowanych płyt refleksyjnych — stwierdza dyrektor do spraw produkcji i zbytu mgr inż. Janusz Pawłowski.

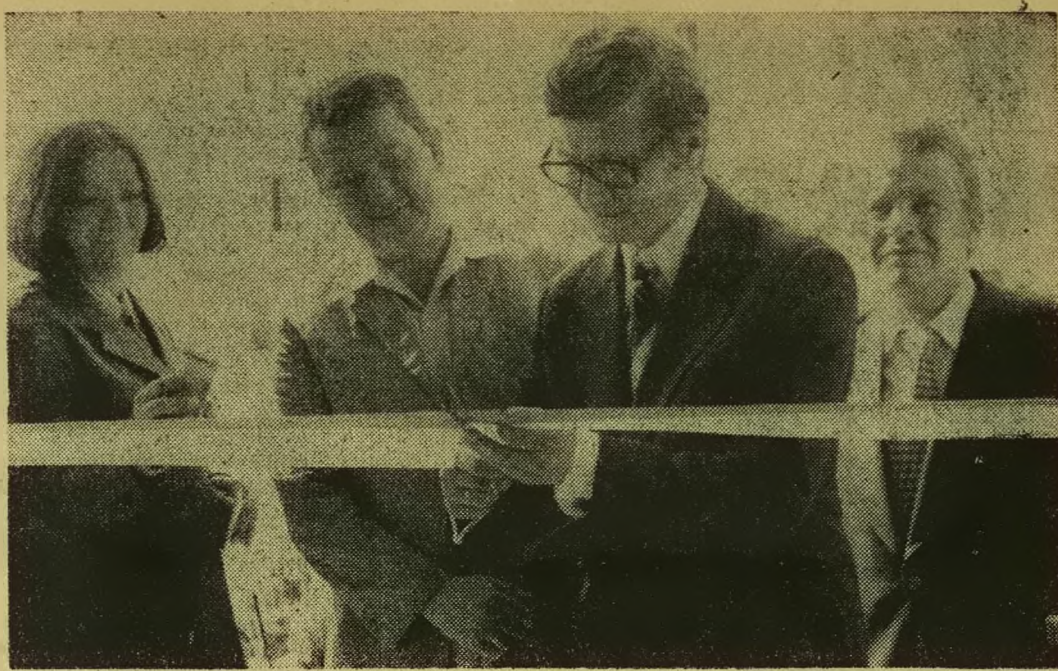
Płyty refleksyjne stosuje się do osłony ludzi i sprzętu przed szkodliwymi skutkami promieniowania podczerwonego, którego źródłem są wszystkie ciała ogrzane do wysokich temperatur, występujące w przemyśle w wielu procesach technologicznych szczególnie w hutnictwie żelaza i stali. Płyty refleksyjne służą więc do zabudowy oszklonych części kablin sterowniczych i suwnicowych, pomostów w walcownikach gorących, stalowniach itp. Aktualnie produkcja szkła refleksyjnego w Zabkowie jest niewielka, ma charakter doświadczalny. Będzie się jednak zwiększać, co ujęte jest w planach rozwojowych zakładu. Dodajmy, jest to produkcja zdecydowanie antyimportowa.

PRAWDZIWE KOLOROWE ŁUSTRA

Na tym jednak nie kończą się produkcyjne rewelacje zabkowskiej Huty Szkła. Kolejną są kolorowe lustro. Lustro, przedmiot naszego codziennego użytku, powstaje poprzez nałożenie na szklaną powierzchnię odpowiedniej warstwy srebra. Doświadczenia ze szkłem refleksyjnym, którego jedna strona posiadająca złotą powłokę jest lustrem, doprowadziły do kolejnych przemysłów. Droga tych samych operacji technologicznych można na płyty szklane nakładać aluminium i miedź, surowce przecież od złota i srebra tańsze. Prowadzi to do otrzymania luster o łagodnym odcieniu kolorów tychże metali. Możliwość produkcyjne tego ewenementu użytkowego zależą od zainteresowania rynku. Podkreślić wypada, że taka metoda produkcji luster jest tańsza od tradycyjnie dotychczas stosowanej, nawet jeśli szkło pokrywają się będzie srebrem. Również warunki pracy i ich bezpieczeństwo są nieporównywalnie lepsze.

Produkcyjne chęci i możliwości zabkowskiej Huty Szkła Gospodarczego wskazują że w swoje drugie 50-lecie wkroczy ona w charakter zakładu dającego atrakcyjną i w pełni nowoczesną produkcję.

ADA BAŁECKA



I sekretarz KM PZPR w Dąbrowie Górniczej tow. Józef Popczyk dokonuje otwarcia szkoły dla dzieci pracowników huty „Katowice”.

DLA DZIECI BUDOWNICZYCH HUTY „KATOWICE”

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 2)

W tym roku uczęszczać tutaj będzie 550 dziewcząt i chłopców. Licząc się z rosnącymi potrzebami obiekt przygotowany jest do przyjęcia w przyszłości znacznej liczby młodzieży. Nad wychowaniem i kształceniem młodzieży czuwać będzie 15-osobowe grono pedagogiczne, pracujące pod kierunkiem doświadczonego pedagoga mgr Teresy Trzcionki, której władze szkolne powierzyły funkcję dyrektora.

Można stwierdzić, że nowa szkoła podstawowa, oprócz funkcjonalnych rozwiązań przestrzennych, posiada również nowoczesny sprzęt dydaktyczny co każe zaliczyć ją do jednego z najbardziej nowoczesnych obiektów tego typu w Dąbrowie Górniczej. Jest ona również symbolem przemian, które dokonują się w mieście, symbolem jego dynamicznego rozwoju, przykładem stwarzania dogodnych warunków dla budowniczych inwe-

stycji, która w poważnym stopniu ten rozwój wyznacza, początkiem kształtowania się no-

(ab)



Otwarcie Szkoły Podstawowej dla dzieci pracowników huty „Katowice”

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

W porównaniu z rokiem 1970 skup zboża wzrósł z 81 ton do 205, ziemniaków z 82 do 181, żyta z 271 do 553, młeka z 1,1 mln litrów do 1,8 mln litrów.

Uzyskiwane wyniki świadczą o wzroście kultury rolnej, specjalizacji i form zespołowego działania, przykładem czego są gospodarstwa Czesława Białasa z Chruszczobrodu, Lucjana Karbownika i Adolfa Skrzeka z Niegowonic. Ulega również systematycznej poprawie dziedzina usług świadczona przez instytu-

„Chleb ziemi czarnej wieczna miłość, wieczny trud...”

cje obsługujące rolnictwo. Gmin na Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” 85 proc. nawozów do starca do zagród lub punktów ajencyjnych w poszczególnych miejscowościach. Zwiększa się również odbiór plodów rolnych bezpośrednio z zagrody produ-

jącej tyle pięknych treści. A więc w dożynkowy dzień w Łazach śpiewano: „chleb ziemi czarnej wieczna miłość, wieczny trud... sprawiedliwość niech chleb w rękach waży, sprawiedliwa dobra dłoń, niech się krzywdą ni wzgarda nie zdarzy, ziemi matko od krzywdy broń ...sprawiedliwie dzielcie chleb ojcowie, sprawiedliwość niech chleb w rękach waży, sprawiedliwa dobra dłoń. Tego dnia śpiewano zresztą sporo. Chóry Kół Gospodyń Wiejskich z Rokitna, Turzy, Chruszczobrodu, Niesiołki, Niegowoniczek, przyje-chały z bogatym repertuarem. Pieśń towarzyszyła także wręczaniu wieńców dożynkowych, które otrzymali posłanka na Sejm PRL Maria Gajecka, aktyw społeczno-gospodarczy Miasta i Gminy Łazy, prezes Miłka Rolniczego w Chruszczobrodzie Marian Małeki, oraz przewodniczący Rady Nadzorczej Spółdzielni Kółek Rolniczych Eugeniusz Delkowski.

Tegoroczne dożynki były okazją do takich właśnie podsumowań, ale nie tylko, zgodnie z tradycją były również dniem radości i zabawy, przeglądu miejscowych zespołów, bo temu świętu polskiej wsi pieśni brakuje nie może. Gospodarzem dożynek był I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego w Łazach tow. Tadeusz Janik. Jemu właśnie tradycyjny bochen chleba, wypieczony z tegorocznego zboża, wręczali przedstawiciele rolnictwa starostwa Władysław Białik i starosta Czesław Białas.

— Wraz z mężem gospodaruję w Rokitnie Szlacheckim na 3 ha ziemi własnej i kilku dzierżawionych. Nastawiliśmy się na hodowlę bydła. Pracujemy ciężko, ale mamy też wyniki; miesięcznie odstawiam 1000 litrów mleka. W roku ubiegłym sprzedaliśmy do skupu 4 tony mięsa. Dożynkową starostką jestem po raz pierwszy w życiu i poczytuję to sobie za zaszczyt — powiedziała nam Władysława Białik.

Starosta Czesław Białas prowadzi gospodarstwo specjalistyczne, nastawione na hodowlę tu czników — roczna produkcja 200 sztuk. Ma nowoczesną chlewnię zbudowaną według systemu duńskiego, własny ciągnik i maszyny towarzyszące. Zastępuje więc obdarzono Władysław Białik i Czesława Białasa dożynekowymi funkcjami będącymi wyrazem uznania za trud i efekty.

W tym przez pokolenia powtarzanym symbolicznym geście wręczania gospodarzowi bochna chleba jest coś niezmiennie wruszającego. Tu w Łazach towarzyszyła mu rzewna pieśń dożynkowa śpiewana od wielu lat, powstała jak mnie poinformowano, tuż po wojnie w Rokitnie, będąca przykładem trwania czegoś, co zwykliśmy nazywać obyczajowością ludową. Warto przytoczyć niektóre przy najmniej wiersze tej autentycznej ludowej twórczości zawiera-

Dożynek towarzyszyło szereg imprez dodatkowych m.in. konkurs traktorzystów dotyczący wiedzy z przepisów drogowych, technicznej obsługi ciągników i podstawowych wiadomości rolnych. Warto odnotować, że mimo najlepszych zdobywców: Jan Laskowski z KR w Niegowoniczach, Stefan Wilk i Jan Bucior z RSP Rokitno. Czynna była również wystawa maszyn rolniczych i plodów rolnych, które prezentowali najlepsi ich producenci m.in. Jan Kajdas, Tadeusz Kozicki, Wiesław Ludwikowski, Kazimierz Dziwosz.

Był to dzień radości, pieśni i zabawy. Bawiono się w poczucie właściwie spełnionych obowiązków, oraz satysfakcji z osiągniętych dobrych wyników.

ADA BAŁECKA

— 29 —

O godz. 21 dywizja znalazła się na przeprawach. Stany osobowe w niektórych pododdziałach znacznie się podniosły gdyż po drodze wcielano do nich tych żołnierzy, którzy zagubili swe jednostki. Definitywnie w tym dniu dowództwo 53 baonu ON „Sosnowiec” objął kpt. Jan Grankowski w miejsce odsuniętego przez dowódcę 201 pp — chorego kpt. Staszewicza.

14 WRZEŚNIA 1939 ROKU ZA SANEM

Zgodnie z otrzymanymi rozkazami po północy oddziały 55 Dywizji były już za Sanem i przed świtem stanęły na ubezpieczonych postojach w rejonach Brandwicy, Jastkowic, Pysznic i Kizyowa. Przeprawa pod Brandwicą została zabezpieczona aż do chwili przejścia ostatnich oddziałów. Po odjechaniu Pociągu Pancernego nr 51 kpt. Zdzisław Rokossowski most kolejowy został wysadzony w powietrze. Dywizja weszła w rozległe lasy, które chroniły ją skutecznie przed penetracją lotnictwa. W straż tylną dywizji w dalszym ciągu znajdował się 201 pp. Od czasu do czasu wiązały się on krótkotrwałe walki z nieprzyjacielem. Nie było to jednak siły główne wroga lecz motocyklowe rozpoznania 88 Dywizji Piechoty płk. Brauna należącej do VII (bawarskiego) Korpusu Armijnego gen. piech. Eugen Rittera von Schoberta.

Z małego Korytkowa, gdzie mieściło się dowództwo Grupy Operacyjnej „Jagmin” nadeszły dalsze rozkazy: — 55 DP przejdzie w rejon Momoty Górne — Deputaty — Uście — Kizki, na postój ubezpieczony. Oś marszu: Podlasie — Kotły — Kąty — Momoty Górne. Dopuszczam przyjęcie przez dowódcę dywizji dodatkowej ośi z zastrzeżeniem, by nie krzyżowała się ona z ośiami sąsiadów. Wyruszenie godz. 19.00 (...). Miejsce postoju dowódcy 55 DP — zachodni skraj m. Kizki... —

Marsz rozpoczęło z nastaniem zmierzchu.

15 WRZEŚNIA 1939 ROKU W ODWROCIE

Wskutek bardzo złych dróg w rejonie przemarszu dywizji brak map, nocny przemarsz okazał się bardzo trudny. Dopiero w ciągu dnia oddziały 55 Dywizji Piechoty dochodziły do wyznaczonych miejsc.

203 pp dotarli do Deputatów a 204 pp razem z dowództwem dywizji stanął w Bukowej. 201 pp osłaniający dywizję był w stałym kontakcie z oddziałami zmotoryzowanymi wroga, które jednak nie podejmowały walki a tylko posuwały się trop w trop za odstępującą dywizją.

Lotnictwo niemieckie w tym dniu, ze względu na pogorszenie się pogody i niski pułap chmur nie atakowało dywizji. Spadł na nią natomiast ogień niemieckich haubic wyrządzając największe straty. 201 pp doszedł do Kizki i Uścia ubezpieczając się od strony Momot Górnych, które już po woli zajmował nieprzyjaciel.

— 18 —

wany. Jedną z kompanii baonu poniosła znaczne straty. Dowodzący walką dowódca 55 baonu kpt. Józef Jasiński wraz z grupą żołnierzy został odcięty od swego pododdziału i dostał się do niewoli. W tej sytuacji dowództwo baonu objął kpt. Paweł Blew.

Również w tym dniu w okolicach Rudnej 201 pp musiał odparować napad niemieckich czołgów. Walkę z bronią pancerną nieprzyjaciela podjął 51 baon ON „Zawiercie” mjr. Geyera, II dyon 65 pal mjr. Talareczyka oraz kompania przeciwpancerna por. Wawrzyszka. Przy minimalnych stratach własnych wróg został odparty tracąc trzy czołgi. Postawa dowódcy kompanii przeciwpancernej była wspaniała. Został on przedstawiony do odznaczenia Orderem Virtuti Militari V klasy.

Pułk przeżył w tym dniu jeszcze ogień artyleryjski niemieckich haubic oraz nalożenie min.

Biło się także w tym dniu, z niekającym nieprzyjacielem w okolicach Chranowa, w czasie swego przemarszu do Tęczynka, Zgrupowanie ppłk. Rogalskiego, które osłaniało od Chelmska odwrót Grupy Operacyjnej „Jagmin”.

5 WRZEŚNIA 1939 ROKU W ODWROCIE

Główna Grupa Operacyjna „Jagmin” (dawną nazwą Grupy Operacyjnej „Śląsk”) a w jej składzie 55 DP odchodziła rejonu na zachód od Krakowa (Zabierzów — Bielany) w walce z wolno posuwającym się za nią nieprzyjacielem i będąc kilkakrotnie nekana przez pododdziały niemieckiego VIII Korpusu Armijnego gen. piech. Ernsta Buscha.

55 DP osłaniała swój rejon (Bibice, Węgrzyce, Michałowice, miejsce postoju dowództwa — Witkowiec) dopiero około południa i stanowiąła tam odwrót Grupy Operacyjnej dla ewentualnej osłony od północy.

W czasie przemarszów i na postojach była ona atakowana przez niemieckie lotnictwo. Na trasie przemarszu walczone również z dywersantami niemieckimi ostrzeliwującymi dowództwa i sztab. Na stanowiska dywizji lotnictwo niemieckie zrzuciło w tym dniu ulotki wzywające do buntu przeciw oficerom i do rozejścia się do domów. Wynikły stąd ciężki kryzys psychiczny został jednak opanowany.

6 WRZEŚNIA 1939 ROKU NA LINII SZRENIAWY

Po kolejnym marszu odwrotnym 55 DP znajdowała się już na pld. zach. od Proszowic w rejonie miejscowości Posadza (dowództwo dywizji).

Około godz. 11 — „wobec przewidywanej możliwości pojawienia się z północnego-zachodu niemieckich wielkich jednostek pancernych i motorowych 201 pp ppłk. Adamczyka i będzioński II dyon 65 palu wysunięte zostały do osłony północno-zachodniego skrzydła na linii rzeki Szreniawy i Rzędówki, między Piotrkowcami Małymi i Przesławicami; gros dywizji stanęło na postoju

W cieniu siedmiu MARTENÓW



Wiesław Zarychta — asystent pracowni wytrzymałościowej

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

—W trakcie trwania wytopu stałownicy kilka razy pobierała próby, które przekazują nam pocztą pneumatyczną. U nas zostają one poddane analizie spektralnej dokonywanej przez kwantometr, której wynik w miliwoltach przekazywany jest na drukarkę — objaśnia specjalista laboratorium kwantometrycznego mgr inż. Zenon Drózd.

Odbywa się to wszystko błyskawicznie. Wyniki, za pośrednictwem telefonu, przekazywane są na stalownię. Jeden wytop wymaga 5—10 prób co pomnożone przez 7 martenów huty daje sumę ok. 210 prób w ciągu doby. Laboratorium czynne jest całą dobę, tak jak niewygasające piece. Obsługę pracowników kwantometrycznej choć na stalowni nieobecne mają swój ściśle określony dział w wytopie stali. W dniu naszych odwiedzin hutniczą wartę pełniła dzienna zmiana w składzie asystent zmianowy mgr

Danuta Malara, operator Zofia Tlustochowicz, laboranci Stanisław Szarek, Bronisław Kaszuba, Aleksandra Ciecha i szkoląca się dla przyszłych potrzeb huty „Katowice” Maria Swierczek.

Druga poważna dziedzina działalności Laboratorium Centralnego to dokładne badania jakości wyrobów finalnych huty.

— Celowi temu służą badania chemiczne i mechaniczne. Posiadamy pracownię badań mechanicznych z własnym warsztatem przygotowania prób i obróbki cieplnej wyposażone w odpowiednie urządzenia. Do naszej dyspozycji są także defektoskopy za pośrednictwem których przeprowadza się tzw. badania nieniszczące. Defektoskopy, będąc urządzeniami przenośnymi, wykorzystywane być mogą do wykrywania wad mechanicznych, ich wielkości i lokalizacji w

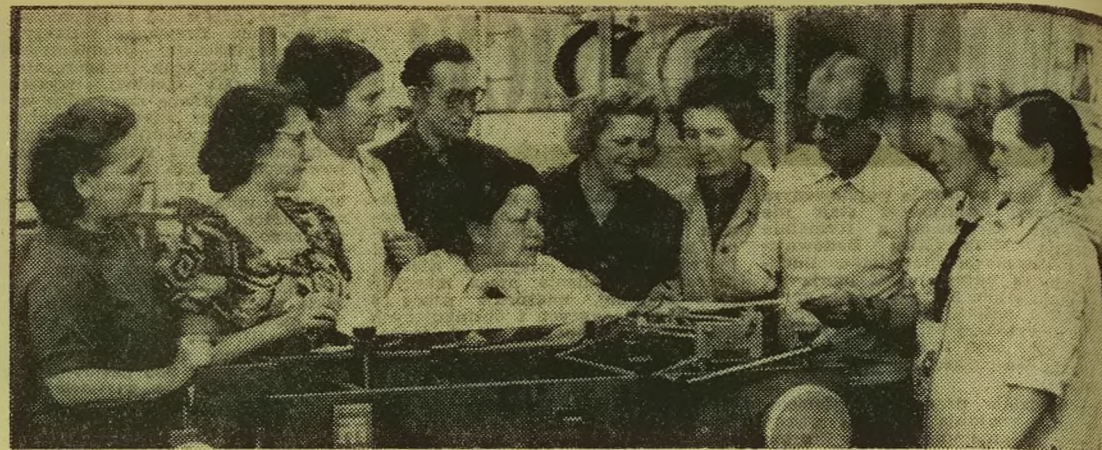
wyrobach kształtem i wagą potężnych — informuje mgr inż. Jerzy Lis.

O ważności tego wycinka pracy Laboratorium Centralnego decyduje już sam podział jego załogi, który 50 proc. zajmuje się m. in. ustalaniem wytrzymałości wyrobów na rozciąganie, ściskanie, uderzenie, dokładnym określeniem ich plastyczności, twardości oraz wielu innych cech. Na tych wynikach opiera się w poważnym stopniu praca Działu Kontroli Jakościowej.

W tej liście niezbędnych usług świadczonych hutnikom przez Laboratorium nie wypada pominąć roli pracowni metalograficznej, w której bada się przyczyny powstawania wad już ujawnianych, co w konsekwencji prowadzi do nowych ustaleń w zakresie obróbki oraz procesów technologicznych.

Szeroki jest zakres i bezsprzecznie poważny udział w kształtowaniu hutniczych procesów ludzi z tzw. zaplecza. Tylko pozornie wydaje się że pozostają w cieniu podstawowych działań, chociaż bezpośrednio przy nich nieobecni, swoim głosem doradczym, a często decyzjami niepodważalnymi o nich decydują.

Ada BAŁECKA



Pracownicy Będzińskich Zakładów Przemysłu Terenowego. Na zdjęciu: Zenobia Szlek, Genowefa Kozak, Antoni Sojka, Leokadia Ragan, Zdzisław Korzuszewski, Józefa Sowa, Alina Bargieła, Emilia Baran, Wanda Badowska — z-ca kierownika oddziału i Henryk Dudek — kierownik oddziału

O kobietach z BZPT — tylko dobrze

Na szlaku naszego reporterskiego rajdu znalazły się Będzińskie Zakłady Przemysłu Terenowego, które zamkną plan lat 1971—75 produkcyjną wartość 319.524 tys. zł już 18 września. Dzięki temu do końca bieżącego roku wyprodukują dodatkową ilość artykułów pośrednio rynkowych — opakowań i taśm rejestrujących. (o profilu wytwarzania w Będzińskich Zakładach Przemysłu Terenowego pisaliśmy

my szerzej w jednym z numerów naszego tygodnika). Nie można w tym miejscu nie wspomnieć, iż od trzech lat przystosowanie do drobnego na ciężkim produkcie uzyskuje się w BZPT dzięki wzrostowi wydajności pracy, na podniesienie której wpłynęła przede wszystkim wymiana parku maszynowego. Nakłady inwestycyjne poniesione na ten cel wyniosły w okresie 1971—1975 — 11.540 tys. zł.

Odwiedzamy zakład Nr 6, jednego z Polaków taśm rejestrujących. Jej odbiorcami są niemal wszystkie gałęzie przemysłu poczynając od drobnej na ciężkiej skończywszy, służba zdrowia, uczelnia i instytucje naukowo-badawcze. Ten zakład posiada wieloletnią tradycję, powstał na bazie dwóch niewielkich, wytwarzających taśmę perforowaną, krążki i odcinki do aparatów pomiarowych, warsztatów rzemieślniczych, które przed wojną mieściły się w Katowicach i Sosnowcu. Całą załogę stanowią kobiety (poza dwoma przedstawicielami płci odmiennych). Dzięki doświadczeniu i długoletniej praktyce doskonale opanowały obsługę nowoczesnych maszyn i urządzeń zainstalowanych w zakładzie pod koniec lat 60-tych. Polubiły swój zawód (wszystkie tutaj zdobywały kwalifikacje) wspaniale potrafią godzić działalność zawodową z obowiązkami domowymi.

Są takie, które przepracowały przy produkcji owych niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania różnych gałęzi przemysłu artykułów 30 lat i one właśnie decydują o osiągnięciu wysokich wyników. Wymienimy więc za kierowniczką zakładu Zofię Kurpiel, Alicję Bargiełę, Adelę Wilkuszewską, Beatrix Młuch, Leokadię Ragan, Genowefę Kozak, Zenobię Szlek, Zdzisławę Korzuskę i Stanisławę Wolną.

O kobietach zatrudnionych w zakładzie, którego jestem kierownikiem — mówi Henryk Dudek — mogę wyrazić się tylko w samych superlatywach. Pracują na trzy zmiany, dojeżdżają z odległych miejscowości obciążone są częstą liczną rodziną, ale z obowiązków zawodowych wywiązują się znakomicie. Wykonaliśmy już plan 5-letni i podjęliśmy się produkcji informacyjnej partii papieru rejestrującego do aparatów EKG z surowca otrzymanego z Bydgoskich Zakładów Fotochemicznych „Koton”. Wszystko po to, by ograniczyć jego import i zaoszczędzić cenne dewizy. Udało nam się osiągnąć cel w szybszym czasie dzięki drobnym usprawnieniom, poprawie organizacji pracy, przede wszystkim jednak dzięki dobrze zorganizowanej, ustabilizowanej i w pełni wykwalifikowanej załodze. Wystarczy jeśli dodam, że przed 14 laty wartość naszej produkcji wynosiła 400 tys. złotych a w chwili obecnej — 1.400 tys. zł. Nie żartuję — się jeszcze, by zakład nie wykonał planów miesięcznych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

LUDZIE ŻELAZNYCH SZLAKÓW

zowano różne przedsięwzięcia organizacyjne — techniczne. Należą do nich m. in. wprowadzanie nowoczesnych metod organizowania przewozów kolejowych w oparciu o najnowocześniejsze osiągnięcia nauki, a także dzięki racjonalizacji i wynalazczości. Wymienne efekty tych zabiegów to przede wszystkim wzrost szybkości przewozu towarów, płynność, bezpieczeństwo i niezawodność ruchu kolejowego.

Jednak gwarancją wykonania zwiększonych zadań przewozowych jest zaangażowanie w pracę oraz wysokie kwalifikacje załóg zatrudnionych w PKP. Zadania produkcyjne i podjęte zobowiązania są możliwe do wykonania jedynie dzięki coraz lepszej pracy, tych dla których dobre imię kolejarza jest sprawą honoru i ambicji. I tak do najlepszych pracowników węża kolejowego PKP Łazy, największej stacji przeładunkowej należą m. in. Henryk KORAL, brygadzieta naprawy lokomotyw elektrycznych, Piotr ZMUDA — maszynista elektrowozu, Lucjan KORCZAK — maszynista spalinowych pojazdów trakcyjnych, Piotr SIEWNIK — maszynista parowozu, Michał FAJT — brygadzieta naprawy lokomotyw parowych, Bogusław SAMEK st. rewident wagonów, Piotr KŁEWSKI — brygadzieta naprawy wagonów, Tadeusz JACHNA — specjalista sta naprawy wagonów, Bolesław SNOPEK — dyżurny ruchu, Tadeusz WIACEK — st. ustawiacz, Jerzy GUZDRAJ manewrowy.

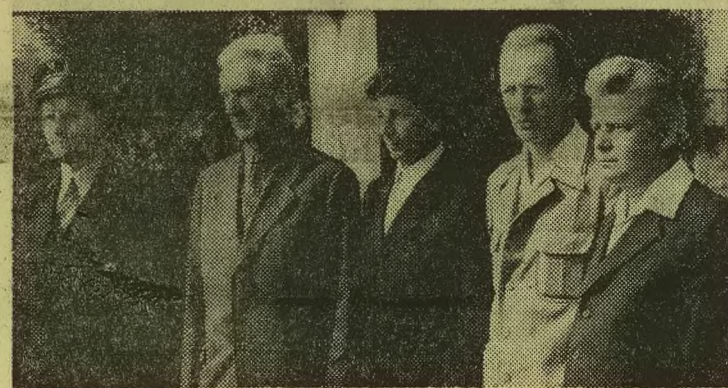
Zarówno oni jak i ich towarzysze pracy zdają sobie sprawę z tego, że realizacja tegorocznych zadań gospodarczych przebiega w atmosferze powszechnej mobilizacji i zaangażowania kolejarzy. Załogi obsługujące nasze stacje kolejowe da-

wały już niejednokrotnie wyraz ofiarnego zaangażowania i właściwej postawy politycznej — społecznej, przezwyciężając trudności, wykonując napięte zadania z nadwyżką.

Wykonanie stale zwiększających się obowiązków transportowych przy jednoczesnym realizowaniu szerokiego programu rozwoju katowickiego okręgu wymaga znacznego zwiększenia efektywności gospodarczej, racjonalnego wykorzystania zasobu ludzkiego czasu i wysiłku, doskonalenia organizacji pracy. Tym bardziej, iż zadania stojące przed katowickim okręgiem w ostatnich miesiącach br. są bardzo trudne i napięte. W IV kwartale br. kolejarze mają przewieźć 50 mln ton ładunków. Od zapewnienia rytmiczności pracy zależy bardzo wiele. W celu zabezpiecze-

nia poprawy działania utworzone zostały na terenie wszystkich województw sztaby do spraw usprawnienia przewozów i czynności ładunkowych.

Katowicki Okręg Kolejowy eksploatując 9,2 proc. linii krajowych wykonuje największą na sieci PKP pracę ładunkową, rozrządową i przewozową — dokonując 45 proc. ogólnokrajowego ładunku masy towarowej oraz ok. 20 proc. przewozów pasażerskich. Na stosunkowo małej powierzchni koncentruje się potężny potencjał gospodarczy i liczba ludności o dużym stopniu ruchliwości, co stawia szczególnie wysokie wymagania przed kolejarzami tego okręgu. Zdają sobie oni sprawę z odpowiedzialności i z faktu, że od wyniku ich pracy zależy w ogromnym stopniu sprawne działanie naszej gospodarki.



Pracownicy węża PKP Łazy: Lucjan Korczak — maszynista, Piotr Siewnik — maszynista, Bogusław Samek — starszy rewident, Piotr Kłewski — brygadzieta naprawy wagonów, Tadeusz Jachna — rzemieślnik, specjalista naprawy wagonów.

— 19 —

ubezpieczonym w rej. Koniusza, Łyszkowice, Posąda (obwód i miejsce postoju dowódcy dywizji).

We wczesnych godzinach popołudniowych dywizja niepokojona była przez niemiecki pojazd pancerny, który nadchodził od wsi Chorażyce i Gniazdowice a w jej rejonie działania grupy dywersyjnej nieprzyjaciela usiłowały wywołać popioch nawołując do panicznej ucieczki. Popioch został jednak opanowany dzięki właściwej postawie żołnierzy i oficerów; dotyczył on zresztą tylko pododdziałów 51 baonu ON „Zawiercie” a natarcie niemieckiej broni pancernej zostało odparte bo 201 pp skutecznie przeciwstawił się niemieckiemu podjazdowi pancernemu na linii rzek Rzedówki i Szeniawy, pod Przestawicami i Piotrkowicami Małymi. Sukcesywnie rozbijano również zmotoryzowane patrole nieprzyjaciela pojawiające się w rejonie stanowisk obronnych dywizji.

Przed wieczorem, dla nawiązania łączności z sąsiednią 22 Dywizją Piechoty Górskiej płk. dypl. Endel — Ragisa w kierunku na Słomniki i Miechów wysłany został podjazd kolarzy. Został on jednak rozbity w walce z napotkanymi czołgami.

Przebywający podówczas w Opatowcu dowódca Grupy Operacyjnej „Jagmin” wydał tymczasem rozkaz do dalszego odwrotu. W części dla 55 DP zawierał on następujące polecenia:

„...55 DP przejdzie w rejon Cieszkowy — Hańdowiec — Kazimierza Mała — Grodowice — Charnowice — Sokolina — Debiany, gdzie postój ubezpieczony środkami ppanc. w kierunku zachodnim i północnym. Utrzymać łączność z sąsiedem północnym (22 DP), który przejdzie w rejon m. Chroberz (...). Godziny wyruszenia: (...) 55 DP i 23 DP — godz. 19.00.

(...) Osie marszu: (...) 55 DP: jak część motorowa płk. Kłaczynskiego (tzn. Proszowice — Ostrów — Kazimierza Mała — Zbłotowice — Grodowice — Konieczmosty — przyp. red.) ponad Rzedowice — Szczytniki — Nadzów — Czuszów — Przybębne — Słonowice (przez wejście 60,7) — Kazimierza Wielka — Gabulów. Gros artylerii i tabory kierować osi południową (...).

Rozgraniczenie: a) między płk. Kłaczynskim a 55 DP: Stawiszce wyl. — Kolosy wyl. dla 55 DP; b) między 55 DP a 23 DP — Kościelec — Podolany — Czyżowice (wszystko włącznie dla 23 DP) — Skrzonów — Kocina wyl. dla 55 DP.

Zniszczenia: przed odejściem dowódcy 55 i 23 DP zarządzić zniszczenie mostów przez strumyk Kościelnicki na swoim przedpolu. Dowódca 55 DP zniszczy wszystkie przejścia przez Szeniawę oraz potok Stęka aż do rejonu Radzieniec...”

Z 6 NA 7 WRZESNIA 1939 ROKU

KRWAWA NOC POD PROSZOWICAMI I KLIMONTOWEM

Wymarsz kolumn 55 Dywizji Piechoty nastąpił jednak nie o zmierzchu, o godz. 19.00 jak to było zaplanowane ale dopiero przed północą.

Nocny marsz z Posąda kontynuowano w dwóch kolumnach. Kolumna północna w składzie 201 i 203 pp (każdy z dywizyjem

— 28 —

wództwem dywizji w ciągu dnia, przebywając w Tarnobrzegu skutecznie likwidował nieprzyjacielskie próby przekroczenia Wisły w tamtym rejonie. Także artyleria dywizyjna w czasie marszu biła się z oddziałami przeciwnika, który przeprowadził się przez Wisłę i odrzucił go z powrotem.

O godz. 15 dowódca Grupy Operacyjnej „Jagmin” otrzymał od gen. bryg. Szyllinga rozkaz do przekraczania Sanu. Dowódca Armii postuluwał aby 55 Dywizja Piechoty skierowała się przez Nisko w dolinę Panwi. Rozkaz operacyjny gen. bryg. Jagmina — Sadowskiego w stosunku do 55 Dywizji Piechoty postulował:

„55 DP odejdzie do rejonu Turbia — Zbydniówka — Kotowa Wola — Obojna, gdzie postój ubezpieczony. Os marszu: Sobów — Furmany — Lisia Góra — Kępa na Kotową Wólę — Turbia lub Zalesie Obojna gdzie postój ubezpieczony. Zazwalam na wykorzystanie drogi przez Wielowieś — Sokolniki — Orlińska na Zaleszany. Zakazuję marszu drogą Wielowieś — Gorzyce (...) Miejsce postoju dowódcy 55 DP — Turbia (...) Łączność — telefoniczna otwarta na sieci stałej (...) z 55 DP przez centralę pocztową Rozwadów i linię abonentu w Kępie Siłwana (młyn), którą przedłużyć do nowego swego m. p.”

W efekcie 55 DP wyruszyła do kolejnego przemarszu nocnego szosą Mokrzyzów — Stale — Zupawa — Zabrze — Kotowa Wola — Zbydniów — Turbia.

13 WRZESNIA 1939 ROKU W OCZEKIWANIU NA PRZEPRAWĘ

Trzynasty dzień walk dywizji okazał się względnie spokojnym. O świcie 55 DP doszła do wskazanych rozkazem rejonów i ubezpieczyła się od północnego-zachodu swym najlepiej się trzymającym i walczącym 201 pułkiem piechoty ppłk. Adamczyka.

Czekano na przeprawę w rejonach Turbii, Obojnej i Agatówki lecz most pod Rozwadowem (Brandwicą) był ciągle bombardowany przez niemieckie lotnictwo.

Styczności z nieprzyjacielem wojska dywizji w tym dniu nie miały.

Dopiero o zmierzchu ruszono na przeprawy jednocześnie pod Rozwadów (Brandwicę) na most drogowy i pod Kępę na most kolejowy. Opuszczając Zbydniów straż tylna dywizji wystawiona przez 201 pp ostrzelała patrole niemieckich motocykliści, które natychmiast po wycofaniu się polskich oddziałów zajęły to miasteczko ale nie podjęły dalszej walki z ustępującymi oddziałami ppłk. Adamczyka.

Wieczorem dołarł do 55 Dywizji Piechoty rozkaz operacyjny dowódcy Grupy Operacyjnej „Jagmin” gen. bryg. J. Sadowskiego, który polecał:

„55 DP przejdzie w ciągu nocy w rejon Kłyzów — Pysznica i las Pysznica, gdzie postój. San w swoim rejonie dozoruwać (...) Os marszu: (...) dla 55 DP — przeprawa przez most kolejowy Jastkowice i dalej jak os 23 DP (t. zn. Pysznica — Oleśzowice — Kłyzów — Krzaki — przyp. red.). Miejsce postoju (...) dowódcy 55 DP — Kłyzów...”

Chrońmy skałki jurajskie

Chciałbym poświęcić kilka słów estetyce naszych osiedli, miast oraz zakładów pracy. Ostatnio daje się w nich zauważyć jak również na terenach należących do prywatnych właścicieli dekoracje wykonane z kamieni wapiennych a czasem całych skałek, przywożonych z Jury Krakowsko — Częstochowskiej. Projektanci tych pseudodekoracji powinni zdawać sobie sprawę z faktu, iż skałki właściwie tylko kra-

jobrazowi jurajskiemu odcierane od podłoża niszczącej oraz szpecą miejsca na których się znajdują. Najprostszym sposobem zareklamowania osiedla czy prywatnej posesji jest czystość, ład, pięknie utrzymane parki i skwery. Walory estetyczne tych miejsc może również podkreślić element dekoracyjny ściśle związany z zabudową architektoniczną.

Z tych względów zwracam się z prośbą do Wydziałów Architektury i Urbanistyki oraz władz terenowych o wydanie zarządzenia zabraniającego upiększania osiedli na własną rękę przez osoby przypadkowe. Trzeba dążyć do tego by o estetyce miejsc, w których pracujemy czy mieszkamy decydowali plastycy a także ci, którzy się na tych sprawach znają. Przykładem niech będą Puławy, gdzie zwracają uwagę przepiękne kompozycje dekoracyjne.

Przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami przy oddziale PITK w Zawierciu —

Henryk Krakowian

Sarmatyzm czyli SOS dla uszu

Jako szczerzy Polak, lubię sobie od czasu do czasu pohukać po lesie, pogwizdać na łańce, powznowić okrzyki przy sposobnej na to okazji, a nawet posłużyć się publicznym słowem na klatce schodowej, kiedy, dajmy na to okazuje się, że winda jest przejściowo nieczynna. W li-ryczny nastrój wprawia mnie, gdy poprzec cienie ściany nowego budownictwa słyszę, jak młodzieńskie małżeństwo sąsiadów wymienia między sobą czołochi lub talerze. Nawet gdy za ścianą telewizor ryczy na cały regulator aż do końca programu to uśmiecham się tylko, bo wiem, że o godz. 23 telewizor u-ciechnie, choćby ten kto go ogląda miał się skreślić. Trudno, nie jestes-my narodem szeptaczy i do naszej historii na trwałe weszły takie gromkie okrzyki bojowe jak „bij zabij”, „łód”, „lił mu”, „w ucho ich”, „prać” i tak dalej.

Jesteśmy także narodem, który w piękny sposób miesza się ze sobą, czyli integruje. Ci, co dawniej zamieszkiwali wiejskie chaty odgrodzone od siebie sadami, żywopłotami, wiatrem, który miał gdzie hulać i hen unosić odgłosy domowych ognisk a również i Ci, że starych domów miejskich w większości prze-nieśli się do nowoczesnych punkto-wców, ślizgowców i jak je tam je-szcze zwąć. Przeniósłszy się zabrali obok gratów, które sukcesywnie wy-rzucała na śmietniki, tradycję i na-wyki, których nie wyrzucają. A wręcz przeciwnie, — które kultu-rywno, ku pokrzepieniu serc (wła-snych) i ku rozpaczy (sąsiadów).

Mam na myśli ni mniej ni więcej, tylko owe liczne i częste uroczysto-sci rodzinne, jak wesela, stypy, zaręczyny, imieniny, urodziny, chrzciny, przyjęcia z okazji awan-su, degradacji, premii lub też bra-ku takowej.

Mieszkam w nowym budownic-twie i najbliższych sąsiadów mam z prawej, z lewej, z góry, z dołu i naprzeciw, co wcale nie znaczy, że sąsiedzi dalsi z kierunków i po-ziomów już wymienionych są prze-mnie wcale nie słyszalni.

Nie ma miesiąca, dekady, by nie rzec tygodnia, aby ktokolwiek z moich sąsiadów nie obchodził cze-goś ważniejszego a wymienionego również wyżej. Ludzie są jednak dobrzy, więc ci najbliżsi przycho-dzą w przeddzień mającej się odbyć uroczystości i przeprasza, że być może dziś wieczorem u nich (czy-taj do białego rana) będzie nieco głośniejsze i melodyjniej niż zwykle. Trudno. No i bywa, bo ludzie ci są słowni. Ale sąsiad, na przykład z góry ale nie wprost nade mna, tyl-ko nieco wkos już nie widzi po-trzeby uprzedzić mnie o wzmózo-nej decybelizacji, bo po pierwsze jest przekonany, że do mnie to de-cybele już nie dotrą. a po drugie, na wet jeśli dotrą (o! dotrą, dotrą!) to co mi pomoże uprzedzenie i prze-prośzenie, skoro i tak do rana oka-

nie zmrzą, choćby nawet wbił sobie do uszu kilo waty. Najlepsi są sąsiedzi z dołu, prawo na skos. Bo tu przynajmniej wiado-mo, że jeśli o godzinie 4 nad ranem zagrzmi „Czerwony pas”, to o szós tej po gromkim „Więć pijmy wino szwależerowie” można próbować się zdrzemnąć. Najgorzej jest u sąsiadów mieszkających dwa piętra wyżej i w samym końcu korytarza. Tam „Szia dziewczka do laseczka” wca-le nie zwiastuje, że po odtączeniu oberka i po oderwaniu się kolejne-go piata tynku w mojej kuchni na-stąpi liryczne „Dziś do ciebie przyjdź nie mogę” a potem wymę-czające taneczników „Jedna baba hyc hyc” i wreszcie biały mazur i wreszcie krzapiące serce „Czerwo-ne maki” i nareszcie nastrojająca do snu „Królowa nocy”. Tam u tych sąsiadów gdzieś od godziny pierw-szej pierwsze skrzypce grają „Czer-wone gitary” a sąsiadów z sąsied-nich bloków budzi do pracy Mary-la Rodowicz piejąc swe kolorowe wozy.

Ten felieton, obaj z naczelnym Redaktorem „Wiadomości” zamie-rzaliśmy jako apel, ale ten numer na pewno nie przejdzie i to może nawet dobrze, bo chyba lepiej ze-by podkropiony Polak wydierał się z podkropionym Polakiem na ja-kąś niby melodię, niż gdyby podkropiony Polak miał podkropionego Polaka łać za przeproszeniem w mordę, co i tak niekiedy niestety się zdarza.

Ale z tym apelem to pomysł nie taki zły. Mam na myśli taki wojskowy apel, po którym następuje capstrzyk, a po capstrzyku, jeśli ktoś zachowuje się choćby tylko odrobinę „forte”, to ma wszelkie szanse, aby na parę dni zmienić wygodne łóżko na aresztancką pry-cę. Jesteśmy, jak ktoś słusznie po-wiedział, narodem żołnierzy, więc tak bardzo przełamywać się nie mu-simy. I nie bładźmy tacy cholernie wspaniałomyślni. Jeśli my się sa-mi bawimy, to nie znaczy, że „ba-wić się” w bezsenność i zgryzanie zębami muszą wszyscy inni w promieniu 100 metrów w pionie i w płaszczyźnie.

WYPADKI OSTRZEGAJĄ

Na skrzyżowaniu ul. Czerwo-nego Zagłębia i Zamkowej w Sosnowcu wydarzył się przykry wypadek samochodowy. Wyjeżdżający z ulicy Zamkowej na ul. Czerwonego Zagłębia samo-chód marki „Żuk” nr St-94-09 wymusił pierwszeństwo przejaz-du i doszło do kolizji z autobu-sem WPK SE-49-21. Uderzony „Żuk” przewrócił się i został poważnie uszkodzony. Natomiast kierowca doznał lekkich obrażeń cielesnych. W autobusie wyleciało kilka szyb ale nikt z pasa-żerów nie doznał żadnych ura-zów.

Wypadek ten jest jeszcze jed-nym dokumentem lekceważenia przez kierowców przepisów dro-gowych, mimo że drogi w mie-scie są bardzo dobrze oznakowa-ne. Lekkoomyślność kierowcy „Żuka” mogli przypłacić życiem pasażerowie autobusu. Przytomo-ność kierowcy z WPK, który częściami zdążył wyhamować swój pojazd zapobiegła poważ-niejszemu wypadkowi.

Z własnych uwag, jako użyt-kownika dróg muszę odnotować, że gros kierowców nie przestrze-ga kodeksu drogowego na uli-cach naszych miast. Nadmierna szybkość, wymuszanie pierwszeń-stwa przejazdu i lekceważenie znaków drogowych to podstawo-we wykroczenia kierowców, nad którymi winny zastanowić się organa służby drogowej MO w celu najszybszej likwidacji pira-ctwa drogowego.

(kern)

(CIĄG DALSZY ZE STR. 2)

Cała akcja została przeprowadzo-na szybko, sprawnie i składnie, z dużym nakładem sił i dobrej woli. I to by mogło świadczyć o zdawaniu sobie sprawy z doniosłości proble-mów wiążących się z zagadnieniem ochrony naturalnego środowiska, gdyby... właśnie gdyby nie zaczęły się nasuwać poważne wątpliwości i pytania: dlaczego oskarżony, tech-nik chemik, bez konsultacji z kim-kolwiek z własnej inicjatywy i własnej woli podjął decyzję zniszczenia około 2 ton oleju formowa-nego przez wydanie polecenia wyla-nia go do rowu odwadniającego ła-cącego się z Czarną Przemszą?

Chmury nad Czarną Przemszą

Czyżby oskarżony nie zdawał sobie sprawy, iż podjęcie decyzji o zniszczeniu około 2 ton oleju formo-wanego wartości ponad 3750 zł (według cen przemysłowych) jest co najmniej lekkoomyślnym marno-trawstwem? I że doprowadzi to do zagrożenia naturalnego środowiska? Spróbujmy pójść za tokiem jego rozumowania.

W śledztwie oskarżony wyjaśnił: 17 sierpnia 1974 r. podstawiono do rozładowania olej formowany w ilości około 25 ton. Olej został roz-ladowany do zbiorników znajdujących się w magazynie olejowym. Pozostało jednak około 2 ton oleju formowanego, który znajdował się w cysternie stojącej na boczni-cy kolejowej naprzeciwko magazynu. Postój cysterny powodował duże koszty, do 75 zł za godzinę postoju. Wszyscy przełożeni wiedzieli o tym i nie podejmowali wiążącej decy-zji. Podjął ją wówczas samodzielnie decydują.

A na rozprawie przed sądem wy-jaśnił, iż cysterna z olejem na bocz-nicy stała od 17. 8 — 27. 8. 1974 r., część oleju rozładowano do rezer-wuarów, ale dwie tony czekały na

dalszy rozładunek. Koszty wiąza-ne z postojowym (osiowym) do 27. 8. 1974 r. wyniosły 23 tys. zł. Cóż więc miał dalej robić, skoro war-tość oleju wynosiła 3.750 zł? Cze-kać dalej, aż koszty postojowego (osiowego) jeszcze bardziej wzrosną, czy też wybrać, jego zdaniem, mniejsze zło i zniszczyć olej przez podjęcie samodzielnej decyzji wyla-nia go do rowu odwadniającego? A więc konflikt wewnętrzny... We-dług dalszych wyjaśnień kierował się dobrem zakładu pracy, nikt nie mógł mu poradzić, co robić z tym olejem. Meldował o postojach, a na-wet sugerował rozlanie oleju do beczek. Ale decyzję podjął sam, nie zając sobie sprawy ze skutków

Jakie refleksje nasuwają się w związku z rozpoznawaniem sprawy? Przede wszystkim powstaje pytanie, jak mogło do tego dojść, iż oskar-żony w konkretnej sprawie nie do-strzegł w ogóle problemu ochrony własności społecznej?

Oskarżony podjął samodzielnie decyzję zniszczenia mienia społecz-nego, albowiem znalazł się w kon-flikcie wewnętrznym, zgłaszał bo-wiem o rosnących kosztach postoi-jowego (osiowego), a nikt nie mógł mu poradzić... Wybrał, według jego oceny, zło mniejsze. Wprawdzie nikt z kierownictwa zakładu pracy — jak to wynika z przewodu sądowe-go — nie wydałby polecenia znisz-

czonych z naruszeniem przepi-sów o ochronie środowiska natu-ralnego.

Ze strony dyrekcji zakładu pracy podniesiono, iż nikt z osób kierow-nictwa nie wydałby polecenia roz-ladunku cysterny przez wylanie oleju, że ewentualnie decyzja kie-rownictwa zakładu pracy zmierz-ałaby raczej do dalszego przetrzy-mywania cysterny na boczni, aż do całkowitego rozładunku przez produkcję, że podejmowane były próby przekazania oleju do innego zakładu pracy itp. Podkreślano, iż jest w zakładzie pracownik zajmu-jący się ochroną środowiska natu-ralnego, z którym należałoby uzgad-niać wszystkie sprawy związane z ochroną środowiska naturalnego, że wypadek był jednorazowy itp. Wreszcie podkreślano, iż „w tej chwili w zakładzie pracy są odpo-wiednie zbiorniki, jest rytmika, na-sze ścieki idą do oczyszczalni, nie ma odpadu do oleju”.

A więc w tej chwili w zakładzie pracy są odpowiednie zbiorniki, ścieki odchodzą do oczyszczalni. Gdyby to wszystko istniało przed 27. 8. 1974 r....

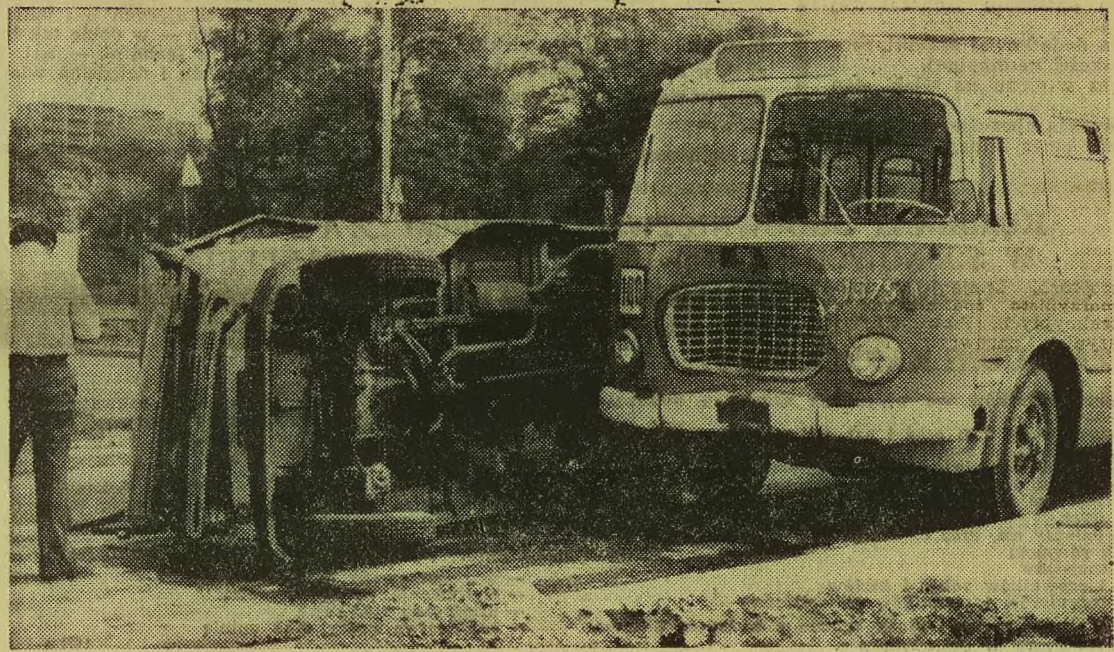
Ostatecznie, wyrokem sądu po-wiatowego w B. z 18. 2. 1975 r. oskarżony skazany został z odpo-wiednich przepisów prawa wodnego i kodeksu karnego na karę jednego roku i sześciu miesięcy ogranicze-nia wolności, z potrąceniem 15 proc. wynagrodzenia za pracę na rzecz skarbu państwa, z podaniem wyro-ku do publicznej wiadomości przez ogłoszenie na tablicy ogłoszeń w zakładzie pracy i zasądzeniem opłat i kosztów sądowych. Wyrok jest prawomocny. Na jednym z licznych zebrań dyrekcja zakładu pracy omówiła sprawę z zarogą.

czenia mienia społecznego, a decy-zja kierownictwa zmierzałaby ra-zem do dalszego przetrzymywania cysterny na boczni kolejowej, aż do całkowitego rozładunku oleju przez produkcję, ale właśnie z ta-kim stanowiskiem nie zgadzał się oskarżony uważając, iż mniejszy będzie koszt zniszczenia oleju niż dalsze przetrzymywanie cysterny na boczni kolejowej. Na pewno czytał w prasie, słyszał w radio i telewizji o społecznej szkodliwości przetrzymywania wagonów na bo-cznicach kolejowych.

I tu rodzi się pytanie zasadnicze: czy oskarżony musiał znaleźć się w konfliktowej sytuacji wyboru po-między jednym a drugim, skoro już w trakcie postępowania sądo-wego „znalazł się w zakładzie pra-cy odpowiednie zbiorniki, jest rytmika, ścieki idą do oczyszczalni, nie ma odpadu oleju”. Przecież cy-sterna z olejem stała na boczni kolejowej ponad 10 dni. Czyba w okresie powszechnej batalii o wa-gony kolejowe, ktoś — poza oskar-żonym — wiedział o cysternie cze-kającej na rozładowanie? Gdzie wówczas było kierownictwo zakła-du?

Do smutnych refleksji skłania wreszcie ów brak wyobraźni gdy w grę wchodzi koszty społeczne zniszczenia środowiska naturalnego. Jakże często jeszcze w mentalności ludzkiej koszty rzeczowe produkcji przeważają szalę w konfrontacji ze znacznie nieporównywalnie wyż-szymi, za to nie w pełni wymiernymi kosztami zniszczenia środowiska.

ARTUR BUBIK
„Prawo i Życie”



Wypadek samochodowy na skrzyżowaniu ul. Czerwonego Zagłębia i Zamkowej w Sosnowcu

— 27 —

Bohaterki bój stoczyli artylerzyści wspomagający piechotę. Ciężkie straty poniosła 3 bateria 65 pułku art. lekkiej. Dowódcą baterii por. Stanisław Juraszek, oficer ogniowy por. Jan Sarama i oficer zwiadowy por. Jan Lux zostali ranni. Dowódcą 1 plutonu ppor. Stanisław Nowiński poległ, a do-wódcą 2 plutonu ppor. Henryk Rasp, który wskazywał się popro-wadzeniem artylerzystów do kontrataku dla odbicia własnych dział — zginął.

Dzięki jednak bohaterstwu żołnierzy 55 Dywizji Piechoty i artylerzystów Grupa Operacyjna „Jagmin” mogła bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela kontynuować w nocy przeprawę na południowy brzeg Wisły.

Dowódcą Grupy Operacyjnej gen. bryg. Jan Jagmin - Sa-dowski mógł zameldować dowódcy Armii „Kraków” gen. bryg. Antoniemu Szyllingowi:

Melduję, że w ciągu dnia 11. IX. Grupa Operacyjna utrzymała na północnym brzegu rzeki Wisły przemożenie Osiak — Swiniary odpięrajac natarcie nieprzyjaciela i odbijając dwukrotnie utracony Osiak. Pod wieczór całe przedmoście było utrzymane, wzięto jeńców z niemieckiego 91 pp (VII Korpus)."

12 WRZEŚNIA 1939 ROKU W MARSZU NAD SAN

Ostatnie oddziały styczności 55 Dywizji Piechoty wraz z 11 pp (z 23 DP) przeszły przez Wisłę około godz. 8 rano i pomazzerowały szosą wzdłuż Wisły na Tarnobrzeg. Wykrwawiona poprzedniego dnia dywizja została znów zaatakowana przez lotnictwo i artylerię wroga ponosząc nowe straty. M. in. od ognia artyleryjskiego został śmiertelnie ranny kpt. Tadeusz Bojanowski, dowódca kompanii ON „Sosnowiec” (w 53 baonie ON „Sosnowiec”) wyznaczony poprzedniego dnia na nowego dowódcę 51 baonu ON „Zawiercie”.

Jak piszą historycy „55 Dywizja Piechoty wskutek pomiesza-nia i rozluźnienia się związków w czasie boju pod Osiakiem oraz częstych zakłóceń marszu przez ogień artylerii i naloży ledwo około godz. 14 osiągnęła swój rejon i z trudnością zbierała swe oddziały.

Po ciężkich stratach poprzedniego dnia musiały się one na nowo zorganizować. Stan 201 pułku piechoty po reorganizacji wynosił: 55 baon ON „Katowice” — 3 kompanie po 80—85 strzelców i 6 karabinów maszynowych ze zmniejszonymi ob-sługami, 53 baon ON „Sosnowiec” — 2 kompanie po 80 strzel-ców i 4 ciężkie karabiny maszynowe (obsługę prawie pełną), 51 baon ON „Zawiercie” — 2 kompanie po 60—70 strzelców i 3 ckm (obsługę pełną), zwiad pułku — 1 plus 5 konnych i 10 kcm (obsługę pełną), zwiad pułku 20 pułku, pluton przeciwpa-żarów, pluton łączności 1 baonu 20 pułku, pluton pionierów 1 batalionu 15 pułku, Stan 203 pułku piechoty zmniejszył się do siły batalio-nu, Stan 204 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 205 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 206 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 207 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 208 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 209 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 210 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 211 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 212 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 213 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 214 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 215 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 216 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 217 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 218 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 219 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 220 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 221 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 222 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 223 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 224 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 225 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 226 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 227 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 228 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 229 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 230 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 231 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 232 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 233 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 234 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 235 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 236 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 237 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 238 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 239 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 240 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 241 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 242 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 243 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 244 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 245 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 246 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 247 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 248 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 249 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 250 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 251 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 252 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 253 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 254 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 255 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 256 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 257 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 258 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 259 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 260 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 261 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 262 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 263 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 264 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 265 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 266 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 267 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 268 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 269 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 270 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 271 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 272 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 273 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 274 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 275 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 276 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 277 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 278 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 279 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 280 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 281 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 282 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 283 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 284 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 285 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 286 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 287 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 288 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 289 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 290 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 291 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 292 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 293 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 294 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 295 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 296 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 297 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 298 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 299 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 300 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 301 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 302 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 303 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 304 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 305 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 306 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 307 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 308 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 309 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 310 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 311 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 312 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 313 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 314 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 315 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 316 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 317 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 318 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 319 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 320 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 321 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 322 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 323 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 324 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 325 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 326 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 327 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 328 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 329 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 330 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 331 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 332 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 333 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 334 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 335 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 336 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 337 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 338 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 339 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 340 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 341 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 342 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 343 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 344 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 345 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 346 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 347 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 348 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 349 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 350 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 351 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 352 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 353 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 354 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 355 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 356 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 357 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 358 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 359 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 360 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 361 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 362 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 363 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 364 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 365 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 366 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 367 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 368 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 369 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 370 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 371 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 372 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 373 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 374 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 375 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 376 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 377 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 378 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 379 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 380 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 381 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 382 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 383 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 384 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 385 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 386 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 387 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 388 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 389 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 390 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 391 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 392 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 393 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 394 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 395 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 396 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 397 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 398 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 399 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 400 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 401 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 402 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 403 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 404 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 405 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 406 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 407 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 408 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 409 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 410 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 411 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 412 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 413 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 414 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 415 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 416 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 417 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 418 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 419 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 420 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 421 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 422 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 423 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 424 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 425 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 426 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 427 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 428 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 429 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 430 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 431 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 432 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 433 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 434 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 435 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 436 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 437 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 438 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 439 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 440 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 441 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 442 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 443 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 444 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 445 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 446 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 447 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 448 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 449 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 450 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 451 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 452 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 453 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 454 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 455 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 456 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 457 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 458 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 459 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 460 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 461 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 462 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 463 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 464 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 465 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 466 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 467 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 468 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 469 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 470 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 471 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 472 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 473 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 474 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 475 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 476 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 477 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 478 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 479 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 480 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 481 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 482 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 483 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 484 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 485 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 486 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 487 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 488 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 489 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 490 pułku piechoty zmniejszony do siły batalio-nu, Stan 49

Z prośbą o ciszę

Osiadłe ZMS w Łazach zamieszkuje w zdecydowanej większości kolejarze. Po całonocnej pracy, dzień jest często dla nich porą snu i wypoczynku. Niestety z reguły wypoczątek podczas dnia jest niemożliwy. Powód: krzyki i hałas potęgowane nieprawdopodobną akustyką — prośby do rodziców rozkrzyczanych dzieciarni nie skutkują. Zbywane są najczęściej pytaniem — a gdzie się mają bawić? Od dawna mówi się o zagospodarowaniu w pobliżu osiedla placu zabaw dla dzieci. Należy jednak do tej pory nie zrobiono. W imieniu mieszkańców osiedla zwracamy się do władz miasta o pomoc i zapewnienie ludzom właściwego wypoczynku po ciężkiej pracy. (tem)

Jedna winda to za mało!

Skarżą się mieszkańcy domu przy ulicy Ostrogórskiej 15, zwanego popularnie „Górnikiem”, że od dłuższego już czasu czynna jest tylko jedna winda z zainstalowanych trzech. Dla starszych ludzi wdrażanie się na 16, 15, czy 10 piętro nie jest sprawą prostą.

My z kolei zwracamy się do SSM z prośbą o właściwą konserwację — by mieszkańcy nie mieli powodów do narzekania. (tem)

Przypominamy!

W kiosku owocowo-warzywnym usytuowanym na rogu ulic Bieruta i Modrzewskiej nasza czytelniczka kupiła 2 kg winogron. W domu okazało się, że 32 dkg to owoce zupełnie zgniłe, a 10 dkg — łupiny. Na zwróconą uwagę pani z kiosku zareagowały jedynie szderczym uśmiechem. Czyżby zapomniały o swoich obowiązках względem klientów? Jeżeli tak — to przypominamy. (tem)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

szkodowania za szkody rzeczowe — nie tylko za uszkodzenia samych pojazdów ale i za to wszystko co pojazd będący w ruchu spowodował. Np. zniszczenie parkanu, słupa oświetleniowego itp. Mamy tych spraw bardzo dużo. Brawura i nieuwaga, to główne grzechy kierowców z którymi tak trudno walczyć. Staramy się aktywnie włączyć do wszelkich akcji, mających na celu polepszenie stanu bezpieczeństwa na drogach. Sprawca wypadku ma obniżoną wypłatę szkody o 10 proc., bowiem musi wnieść koszty własne, będące swego rodzaju „cena” za niewłaściwą jazdę. Nie mogą one jednak wynosić mniej niż ustaloną odpowiednimi przepisami kwotę, uzależnioną od pojemności silnika tj.: 3.000 zł — do 900 cm sześciennych pojemności, 4.000 zł — od 900 do 1.250 cm sześciennych, 5.000 zł — od 1.250 do 1.500 cm sześciennych, 6.000 zł — od 1.500 do 1.800 cm sześciennych, 7.000 zł — powyżej 1.800 cm sześciennych. Istnieje możliwość tzw. doubezpieczenia, dzięki któremu można zmniejszyć udział własny do 2000 zł. Ponieważ

Dla dobra obywateli

odpowiedzialność PZU z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego sięga jedynie kwoty 200 tys. zł (wartości pojazdu) można jednak dokonać doubezpieczenia na kwotę wyższą aniżeli przepisowe 200 tysięcy.

— Oprócz ubezpieczeń obowiązkowych prowadzicie także ubezpieczenia dobrowolne...

— Najbardziej popularne jest ubezpieczenie KO-93 o bardzo szerokim zakresie odpowiedzialności, obejmuje m. in. szkody wodociągowe, zalanie mieszkań, kradzież, ogień oraz odpowiedzialność cywilną do miliona złotych.

Wśród lekarzy, pielęgniarzy, nauczycieli, właścicieli warsztatów i nieruchomości bardzo popularne jest ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. Jeżeli lekarz popełni błąd w sztuce, pielęgniarza zaaplikuje niewłaściwy zastrzyk, na lekcji w uczelni złamie nogę — wówczas osoba odpowiedzialna za ten stan rzeczy o ile posiada odpowiednią polisę nie ponosi kosztów zasądzonych przez

sąd — wypłacenie odszkodowania należy do PZU. Do powszechnie przyjętych należą ubezpieczenia na życie oraz ubezpieczenia młodzieży szkolnej.

Nasz Inspektorat prowadzi swoją działalność na dużym obszarze i jest największym w województwie katowickim. Obejmujemy Sosnowiec, Czeladź, Mysłowice, Dąbrowę Górniczą, Będzin, Zawiercie, oraz dawne powiaty — będzin i zawierciański...

— W Dąbrowie Górniczej i Zawierciu istnieje przecież placówka PZU?

— Tak, ale prowadzi jedynie działalność akwizycyjną — ubezpieczeniową, natomiast Inspektorat w Sosnowcu likwiduje szkody na tym terenie.

Staramy się by obsługa klientów była jak najwłaściwsza. Największą naszą bolączką są warunki lokalowe. Mamy jednak nadzieję, że nasze kłopoty się skończą, co wpłynie niewątpliwie na podniesienie poziomu świadczonych usług. Zadania nakładane na nasz Inspektorat są wykonywane dzięki właściwemu podejściu do pracy wszystkich pracowników — w tym także pośredników ubezpieczeniowych. Są to osoby zatrudnione na normalnych warunkach, przysługujących każdemu pracownikowi. Mają jednak nienormowany czas pracy — w zasadzie pracują po południu, gdyż wówczas najłatwiej zastać właścicieli mieszkań. Wysokość zarobków uzależniona jest od ich aktywności, bowiem otrzymują wynagrodzenie prowizyjne. Chętni do podjęcia pracy w tym charakterze nie mogą być karani sądowo, muszą mieć ukończoną 18 lat oraz minimum 7 klas szkoły podstawowej.

— Poruszyliśmy tylko najbardziej istotne problemy działalności sosnowieckiego Inspektoratu PZU. Do niektórych w miarę możliwości będziemy starali się jeszcze powrócić. (wk)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 4)

Kobiety są dokładne, cierpliwe, te zalety są bardzo istotne bowiem od nadruku, od odwzorowania zależy jakość odczytu w aparaturze kontrolno-pomiarowej. Chciałbym podkreślić, że praca jest skomplikowana i bardzo odpowiedzialna z tego właśnie względu. Próbowaliśmy zatrudnić u nas mężczyzn przyuczonych do zawodu przez przedstawicieli firmy włoskiej instalującego maszyny. Pobyli półtora roku i odeszli. Ten rodzaj działalności zawodowej zupełnie im nie odpowiadał z uwagi na wysoki stopień trudności jakim się charakteryzuje. Wybrali maszyny offsetowe.

O kobietach z BZPT -tylko dobrze

— Zaloga jest rzeczywiście bardzo zdyscyplinowana — dodaje Wanda Radomska, zastępca kierownika zakładu Nr 6. — Chętnie angażuje się w czyn społeczne na rzecz najbliższego otoczenia i miasta. Zawsze odnotowujemy 100-procentową frekwencję. Nie inaczej wygląda sprawa z dodatkowymi zobowiązaniami. Zarobki mają dobre, większość otrzymała w przyszłym roku dodatek za staż i to przyczyni się zapewne do jeszcze ściślejszego związania ich z przedsiębiorstwem.

Teraz najważniejszym problemem dla kierownictwa „szóstki” i dyrekcji BZPT staje się dalsze unowocześnienie parku maszynowego, ponieważ na obecnie pracujących urządzeniach już w części wyeksploatowanych trudno osiągać wymagane przez odbiorców parametry. Mielibyśmy nadzieję, że kwestia sprowadzenia maszyn włoskich, która rozważana jest ciągle na szczeblu ministerstwa znajdzie rozsądne rozwiązanie. Oznaczać to będzie dodatkowe role dla rejestrujących bez jakichś może się obejść — w dobrej burzliwej rozwoju techniki — ani jedna gałąź przemysłu i dziedzina wiedzy.

(am)

Chcemy pić sok z marchwi

Wszyscy doskonale wiemy ile zdrowia zawiera szklanka soku z marchwi. Toteż pijalnie soków cieszą się coraz większym powodzeniem. Niestety, w sosnowieckich pijalniach można dostać różnego rodzaju soki, ale są to najczęściej soki z... puszek. A przecież każda pijalnia z pewnością posiada zmechanizowane sokowirówki — powszechnie wiadomo że najwięcej witamin posiadają soki ze świeżych owoców i warzyw. Wszystkie wskazują na to, że albo panie z pijalni nie lubią lubią obsługiwać sokowirówki albo coś nie gra z zaopatrzeniem pijalni w owoc i warzywa nadające się do przerobu. Mamy nadzieję, na poprawę tego stanu rzeczy i już niedługo mieszkańcy naszego miasta będą mogli wypić zdrowotny toast sokiem z marchwi. (mb)

SPÓDZIENIA PRACY

„OBUWIE”

w Sosnowcu ul. Ciasna 14a

ZATRUDNI

w zakładzie zwartym osoby posiadające kwalifikacje w zakresie: ● cholewkarstwa do czynności szycia ● szewców do ćwiekowania obuwia ● szwaczki do oddziału szwalni Spółdzielnia zatrudni także w ramach pracy nakładowej — chłapińskie osoby posiadające kwalifikacje w zakresie szycia cholewek. Zgłoszenia należy składać w Dziale Kadr Spółdzielni od godz. 7-15. 163kr

TELEGRAM



WIELKA OBNIŻKA CEN OBUWIA

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM informuje pt. Klientów, że

w sklepach obuwniczych na terenie województwa katowickiego można nabyć

OBUWIE LETNIE I CAŁOROCZNE po obniżonych cenach

172kr

KOMBINAT BUDOWNICTWA OGÓLNOGO „ZAGŁĘBIE” W SOSNOWCU (41-200) UL. CZERWONEGO ZAGŁĘBIA 20 GENERALNY WYKONAWCA INWESTYCJI TOWARZYSZĄCYCH DLA HUTY „KATOWICE” ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- rzemieślników we wszystkich zawodach budowlanych
- kierowców z II oraz I kat. prawa jazdy
- mechaników samochodowych
- robotników niewykwalifikowanych
- robotników niewykwalifikowanych mężczyzn i kobiety w celu przygotowania do zawodów budowlanych
- palaczy c.o. oraz obsługujących
- również: ● majstrów ● kierowników robót i budów ● inżynierów i techników budownictwa

Warunki pracy i płacy zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.

Dla zamiejscowych Kombinat zapewnia zakwaterowanie w komfortowo wyposażonych hotelach lub kwartach prywatnych oraz możliwość szybszego otrzymania mieszkania.

Bliższych informacji udzieli i przyjęcia dokonuje Dział Zatrudnienia i Szkolenia p. 101 i piętro, telefon 66-64-61.

ZGŁASZAJĄCY SIĘ DO PRACY WINNI POSIADAĆ:

- wystemplowany dowód osobisty
- legitymację ubezpieczeniową
- książeczkę wojskową
- świadectwo pracy oraz opinię

167kr

Pedaże się do wiadomości, że z dniem 1 września 1975 r. RSW „Prasa — Książka — Ruch” PUPIK w Katowicach, Oddział Rejonowy w Sosnowcu zmienia określenie na: RSW „Prasa — Książka — Ruch” PUPIK w Katowicach Oddział Sosnowiec. 173kr

— 21 —

miejsowości przez przeprawę i odeszły za Nidzie. Walką dowodził ppłk. Rogalski.

Gdy jednak jego 203 pp znalazł się już w Jakuszowicach (za rzeką) został ponownie gwałtownie zaatakowany ale dał sobie radę z wrogiem i odparł natarcie odrzucając nieprzyjaciela. Pod Gabułowem, o zmierzchu, musiał jednak odparć kolejny atak.

Natomiast 201 pp ppłk. Adamczyk, który tworzył kolumnę boczną, osłaniającą dywizję od północy, siedzi od Klimontowa na Kazimierz Wielką inną trasą przez Boszcynek, Słonowice. Już w Cuszowie 55 baon ON „Katowice” kpt. Blewa stoczył ostrą potyczkę z niemieckim oddziałem zmotoryzowanym, w kilka zaś godzin później kolejne natarcie dużej liczby czołgów odparł baon przy wydatnej pomocy bębnińskiego dywizjonu artylerii mjr. Talarczyka. Po tych bojach baon przeszedł przez Kazimierz Wielką i skierował się na przeprawę, gdzie po raz trzeci w tym dniu starł się z czołgami wroga, odpędzając je od rzeki. Po przeprawie, w Jakuszowicach, tak jak poprzednio 203 pp — 55 baon ON „Katowice” zmuszony był walczyć z niemieckimi pojazdami pancernymi w oczekiwaniu na batalion sosnowiecki.

Kolejny przeprowadzający się pododdział — właśnie 53 baon ON „Sosnowiec” został również zaatakowany przez wroga na przeprawie ale czołgi przepędzono ogniem artylerii idącej z batalionem oraz ogniem piechoty. Wroć stracił znowu kilka maszyn a sosnowiczanie dołączyli do pułku ok. godz. 17 już w Jakuszowicach i razem kontynuowali dalszy marsz na Zieblice i Sokolinę dokąd zameldowali się o północy. Wobec zaginięcia kpt. Staszkiwiera dowództwo 53 baonu ON „Sosnowiec” ppłk. Adamczyk powierzył kpt. Janowi Grankowskiemu.

W tym czasie 51 baon ON „Zawiercie” mjr. Geyera był już za Nidą natomiast ppłk. Kalabiński odebrał kolejny rozkaz operacyjny gen. bryg. Jagmina — Sadowskiego na noc z 7 na 8 września do przegrupowania oddziałów i organizacji obrony nad dolną Nidą. W części dla 55 Dywizji rozkaz przewidywał:

„...na północnym skrzydle odejść za Nidę niezwłocznie. Na skrzydle południowym trzymać pozycję tak długo, aż przyjdą na drugi brzeg wszystkie oddziały wycofujące się na tym kierunku. 55 DP wycofać do odwodu celem uporządkowania (...).

55 DP w stanie dotychczasowym.

Zadanie: w ciągu nocy przejść do mego odwodu w rejon Dobrowoda — Bilonów — Górki — Strożyska — kolonia Zagajów — Gadawa gdzie:

- a) zamknąć odcinkami ppanc kierunki z Buska w rejonie: Radzanów — Majoratno i Szczaworyż.
- b) wolny czas wykorzystać na uporządkowanie i zdyscyplinowanie dywizji (...).

Artyleria dywizyjna 55 DP — jednym dyonem wzmocni obronę ppanc na swym odcinku od północy; resztą artylerii działać na korzyść ppłk. Kłaczynskiego (...).

Przegrupowania — od zmroku. Płk. Kłaczynski dokona przesunięć tak aby od godziny 18.00 zwolnić katowickie drogi przez Wiślicę dla 55 DP. (...)

Osie marszu: dla 55DP przez Konicmosty — Wiślicę skąd na Chotel Czerwony — Dobrowoda i na Górki — Badrzychowiec...”.
175kr

— 26 —

Sytuacja była dramatyczna bowiem za Osiekiem, przez Wisłę saperzy mjr. Mariana Skierczyńskiego kończyli dopiero budowę mostu po którym wycofać się miały zgromadzone nad przeprawą wojska gen. Jagmina — Sadowskiego. Gdyby nieprzyjacieli zdobył Osiek mogłyby z łatwością rozbić na przeprawie całą Grupę Operacyjną „Jagmin”.

Z miuty na minutę sytuacja pogarszała się. Polegli następni z dowódców — mjr Rudolf Geyer a komendę nad 51 baonem ON „Zawiercie” przejął pkt. Tadeusz Bojanowski. Pokaźnikowane i otoczone w płonących zabudowaniach bataliony 201 pp bronili się jednak nadal.

Dowódca dywizji płk. Kalabiński rozkazał kontratakować. Na czele jednego kontrataku stanął osobiście ppłk Adamczyk, który bohaterstwo wiodł odcięty dla swych ginących batalionów. Powiódł on do przeciwnatarcia batalion ON „Olkusz” (kompanie ON „Olkusz”, „Wolbrom”, „Pilić”, „Pilić”, „Pilić”, „Pilić” kompania asystencyjna, kolaryzm i saperami. Impet natarcia, wspartego silnym ogniem artylerii przyniósł rezultaty. Odsiecz dotarła do Osieka, wyrzuciła zeń nieprzyjaciela i uwolniła bijące się w okolicy oddziały. Polegli jednak kpt. Leopold Schoenfeld.

Jednocześnie z pomocą 201 pułkowi piechoty przyszedł od wschodu dwa bataliony forteczne kpt. Antoniego Kurdziela i mjr Mikołaja Tomasika. Ten ostatni został ciężko ranny i zmarł na polu walki. Był to czwarty dowódca batalionu, który poległ w bitwie o Osiek. Natarcie batalionów fortecznych także się powiodło, również i one wkroczyły do płonącego miasteczka.

Ale bitwa trwała nadal. Nieprzyjacieli nie rezygnował ze zdobycia Osieka i około godziny 15 rozpoczął kolejne natarcie równie silne jak poprzednie. Na odcinku 203 pp wroć znowu dołączył do kontrataku raz jeszcze. Ze względu na powagę sytuacji kontratak polski o godz. 17 powiódł do boju osobiście dowódca dywizji płk. Kalabiński. I tym razem polskie przeciwnatarcie odrzuciło Niemców. Po zmierzchu nieprzyjacieli już nie atakował a wobec zakończenia przez saperów budowy przepraw przez Wisłę dywizja zaczęła powoli schodzić w kierunku rzeki.

Bitwa pod Osiekiem należała do najbardziej zaciętych bojów w całej kampanii wrześniowej. Według ppłk. Adamczyka jego 201 pp poniósł w walce pod Osiekiem najcięższe straty w tej kampanii. Przy całonocnej obsłudze były zmieniane trzykrotnie. Często obsługę kcm stanowił sam tylko celowniczy. W kompaniach strzeleckich powstały także wielkie straty w rannych i zabitych przy czym straty w oficerach przekraczały 50 proc. stanu osobowego. W przydzielonej do obrony przeciwpancernej baterii obsługi i zaprzęgi niektórych działaków zostały doszczętnie wybite, dowódca plutonu poległ a trzech podporuczników zostało rannych. Oprócz wielu żołnierzy poległo lub zostało rannych 15 oficerów pułku, w tym dwóch dowódców batalionów. Przy opatrywaniu rannych zostali ranni lekarze: ppor dr Janik z 55 Baonu ON „Katowice” i ppr dr Turowski z 51 baonu ON „Zawiercie”.

25

ZABAWMY SIĘ

BARAN (21. 2. — 28. 4.) Pewna informacja będzie celowa przez kogoś niezbyt Ci zyczącego, przejawiająca, więc nie daj się sprokować. Gdy posłuszysz się rozważą — unikniesz nieporozumień. Dobra sytuacja finansowa. Wykaż się inicjatywą. Udoskonalaj — zmieniaj. Bliżni — umiejętności.

BYK (21. 4. — 21. 5.) Ten tydzień nie będzie należał chyba do zbyt spokojnych. W domu też zapowiadają się „ciche dni”. Dlatego też w każdej sytuacji zachowaj tak i opanowanie. Dla pociechy dobrane ułożą się sprawy finansowe, stwarzając optymistyczne perspektywy. Z Twoimi planami sprzymierzy się ktoś spod znaku Koziorożca.

BLIŹNIĘTA (22. 5. — 21. 6.) Jaką ważną wymianę zdań. Gdy uda Ci się obronić swoje racje — doczekasz się słów uznania, które wyrażnie usatysfakcjonują. W kontaktach towarzyskich małe przetasowania, które okazały się korzystne. Z drogi list z dobrymi wieściami. Wygospodaruj trochę czasu — będzie Ci potrzebny.

RAK (22. 6. — 22. 7.) Na planie temat kwalifikujący się do rozwiązania z Ukochaną Osobą. Staraj się przekonać o słuszności własnej racji za pomocą faktów, a nie jatowych argumentów. Gdy chcesz osiągnąć pozytywny rezultat bądź lojalny i unikaj niedomówień. Od Twojej postawy wiele będzie zależało.

LEW (23. 7. — 22. 8.) Tydzień pod znakiem zmian i to na wielu frontach. Coś nowego zdarzy się w domu, w pracy również nowa reorganizacja. Wiele będzie zależało od Twojej inicjatywy i ruchliwości. Każdy krok powinien być dobrze przemyślany i to nie tylko pod kątem własnego dobra. Tylko na tej zasadzie uzyskasz dobre wyniki.

PANNA (23. 8. — 22. 9.) Masz w zasięgu rąk sprawę, którą trzeba będzie umieć przedstawić po to, abyby utworzyć drogę swoim planom. Aby osiągnąć cel — trzeba pokonać niecierpliwość serca. Wszystko ułoży się po Twojej myśli.

ali, ale na razie... „jeszcze poczekajmy — jeszcze się nie spieszymy”. Na terenie zawodowym jakiś sukces i słowa uznania.

WAGA (23. 9. — 22. 10.) Dobre zaplecze finansowe, udany start w nowe, cenne dary serca — oto prognozy najbliższego okresu. Dobra również atmosfera na terenie zakładu pracy i w zaciśniętym domu. Odpływ w dal drobne kłopoty i uaktualni się sekretne marzenia, które dość długo wędrowały w sferze rozważań. Masz powód do zadowolenia. Oby tak dalej!

SKORPION (23. 10. — 22. 11.) Nowa znajomość. Potraktuj wszystkich jako miły flirt — nie wróć bowiem niczego trwałego. Na szali uczucia i zamilowania do przegranej, jako równowagę zastępuj — zdrowy rozsądek. Nadmiar sentymentu zachowaj na inny użytek. Coś godnego uwagi, przed Tobą, ale na to przeżyjcia musisz trochę poczekać.

STRZELEC (23. 11. — 21. 12.) Spręglej starannie wszystkie sprawy na to ważne i mniej ważne. Oddaj pierwszeństwo sprawom zawodowym. Gdy ujawni się szansa, bez zastanowienia realizuj ją. Dopiero potem wygospodaruj czas na odpoczynek i rozrywkę. Będzie Ci to konieczne potrzebne.

KOZIOROŻEC (22. 12. — 20. 1.) Nie rezygnuj z kontaktów z przyjaciółmi. W rozwinięciu pewnego problemu, pomoże Ci właśnie ktoś z zewnątrz. W dyskusji na terenie pracy, koniecznie zabierz głos. Nie jesteś gorzej zorientowany w temacie od innych. Zbytnią skromność nie poplacz. Ujawniaj swoje talenty.

WODNIK (21. 1. — 20. 2.) Znajdziesz się w centrum czyjejś uwagi, gdzie równocześnie dwie strony zechcą zyskać w Tobie sojusznika. W myśl życiowej prawdy, która głosi, że „milczenie jest złotem” — nie zabieraj głosu, a akcje Twoje pójda w górę. Najlepiej układ dla Twoich spraw konfliktowych to... remis. Czasem oplaści się pozornie stracić.

RYBY (21. 2. — 20. 3.) Dobre prognozy sercowe. Pamiętaj, że kwiaty miłości najszybciej rozwijają się w cieple słonecznych promieni i czułych słów, które podaruj. Wiesz komu! A na marginesie — trochę pracy — nie zapominać o obowiązkach ani w pracy, ani w domu, ani... w szkole. Trzeba pogodzić piękne z pożytecznym.

GDZIE SIĘ WYBRAĆ?

KINA
SOSNOWIEC: „MUZA” — do 12. IX. Gdymy. Don Juan był kobietą (18 franc.). 13-14. IX. Synowie szeryfa (15 USA). **MIŁOVICE: „DOM KULTURY”** — 9. IX. Taka ładna dziewczyna (18 franc.). 10-12. IX. Ten trzeci (15 NRD). 13-16. IX. Charley Varick (18 USA). **KAZIMIERZ GÓRNICZY: „1000-LECIA”** — 11-12. IX. Kobieta z lancetem (wielk. bez ograniczeń) (18 franc.). 13-14. IX. Jeremia John (15 USA). **KLIMONTOW: „LECH”** — 9-11. IX. Dzieci lwicy z buszu (b.o. ang.). 12-14. IX. Nie oszukuj, kochanie (b.o. NRD). **BĘDZIN: „LOTNIK”** — 9-11. IX. Miłość szesnastolatki (15 NRD). 12-14. IX. Dajcie sensację na pierwszą stronę (15 włoski). 15-17. IX. Męga nie ukryje zdrady (15 rum.). **GRODZIEC: „POLONIA”** — Drama namłotności (15 kanadyjski). 11-12. IX. Horyzont (15 węg.). 14-17. IX. Ojciec chrzestny (18 USA). **ŁAGISZA: „MARZENIE”** — 10-12. IX. Prawo gwałtu (18 USA). 14-15. IX. Horyzont (15 węg.).

ZABKOWICE: „UCIECHA” — do 10. IX. Pulałka w delcie Dunaju (6 rum.). 11-14. IX. Dzieci szeryfa (15 USA). 15-18. IX. Bilans kwartału (15 polski). **CZELADŹ: „UCIECHA”** — do 10. IX. 40 karatów (15 USA), 11-12. IX. Kronika gorącego lata (15 czeski), 13-16. IX. Nie unikaj przeznaczenia (18 franc.).

DĄBROWA GÓRNICZA: „BAJKA” — do 11. IX. Mściści (18 USA). 12-15. IX. Moja wojna moja miłość (15 polski). **ARS** — do 10. IX. Taka ładna dziewczyna (18 franc.). 11-12. IX. Być kobietą (6 radz.). 13-15. IX. W poszukiwaniu miłości (15 ang.). **STRZEMIESZCIE: „PAW”** — do 10. IX. Bilans kwartału (15 polski). 11-14. IX. Człowiek w dzicy (15 USA), 15. IX. Dzieci lwicy z buszu (6 ang.). **ZAWIERCIE: „STELLA”** — 9-12. IX. 1. Pies za burtą (6 radz.). 11. 5. Granice miłości (15 węg.). 13-16. IX. Wybawieniem będzie śmierć (18 franc.).

TEATR ZAGŁĘBIA
10. IX. godz. 19 — Ładna historia, PTZ Sosnowiec (przedstawienie zamknięte).
13. IX. godz. 18 — Ładna historia, PTZ Sosnowiec, abonamenty ważne.
14. IX. godz. 11 — O Rumcajsie rozbójniku, PTZ Sosnowiec, abonamenty ważne.
14. IX. godz. 18 — Nie kłam kochanie (komedia muzyczna), występ Teatru Dramatycznego z Częstochowy.

MUZEUM ZAGŁĘBIA
Wystawa „Broń i uzbrojenie w dawnych wiekach”, Wyroby z cyny”. Otwarte od godz. 9-14, w środy od 11-19, poniedziałki nieczynne.
MUZEUM IM. A. ZAWADZKIEGO W DĄBROWIE GÓRNICZEJ
W PALACU KULTURY ZAGŁĘBIA: można zwiedzać w środy od 11-17, wtorki, czwartki, piątki i soboty w godz. 9-14. Wycieczki zbiorowe należy zgłaszać telefonicznie na nr 62-20-03.

PALAC KULTURY ZAGŁĘBIA
Piwnica „FORUM” — 9. IX. godz. 19 — Teatr „Forum” — „Bona Fides — Dobra Wiara”, reż. M.E. Staszkiewicz.
Klub „SAMOWAR” czynny codziennie od godz. 17-21,30, w niedzielę od 9-14, KLUB BYDŻOWY — czynny codziennie od 18-21, KLUB SZACHOWY czynny codziennie od godz. 16-21. Klub „AGORA” czynny codziennie od godz. 16-21.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KADR”
12. IX. 75 r. Wakacje z Moniką (prod. ewangelizacji).
A.K.F. „ZAGŁĘBIE”
12, 13, 14. IX. 75 r. — VII Zagłębiowski Przegląd Filmów Amatorskich.

Klub Filmowy — 12. IX. — „Kanał” (prod. polskiej).
GALERIA P.K.Z. — wystawa fotografii „A.K.F. „ZAGŁĘBIE” pt. „Wypocznik i wystawa plastyki amatorskiej.

Poziomo: 7 — najazd, wtargnięcie nieprzyjaciela, 8 — jest dźwignią handlu, 9 — skrzydłaty koń Zeusa, 11 — po niej toczą się pojady kolejowe, tramwajowe itp., 12 — ptak łowny z rodziny bekasów, 13 — gołąbek, 15 — następstwo, kolejność, 17 — wada, defekt, 18 — klasa elementów o pewnej własności, 20 — gra hazardowa, 22 — odmiana, 23 — szminka do ust, 24 — grający w tenisa, 27 — student medycyny, 29 — trzeci dzień tygodnia, 30 — posag, 31 — tygodnik wiejski, 32 — oficer starszy od porucznika.

Pionowo: 1 — mebel w sypialni lub w przedpokoju, 2 — „Lolek, 3 — technik po studiach, 4 — minier, 5 — nie był, 6 — kobieta jeżdżąca konno, 10 — napisała „Dziewczyna z Nowolipki”, 13 — człowiek trudniący się spekulacją, 14 — przeciwieństwo heteronomii, 16 — mieszkaniec Szkocji, 17 — jest wypowiedni, zdrowotny, 19 — hinduska tancerka kultowa, 21 — okaz wystawiony na widok publiczny, 25 — nazwisko aktora śpiewającego „Takimi tu dobrane”, 26 — ptak z rodziny krukowatych, 28 — jest nim widłosek, 29 — opad atmosferyczny.

Refleksje nadobowiązkowe

...BYŁE BYŁ!

Znalazłam kiedyś w prasie nader interesujące ogłoszenie. Brzmiało ono następująco: „Pan po pięćdziesiątce, pozna przystojną panią po trzydziestce. Najchętniej wdowie, ewentualnie rozwódce. Panny „wykluczone!” Zamienny to przyczynkiem do naszej naby to równouprawnionej obywatelki. A oto i następny. W zatłoczonej „3” do młodej kobiety, zaczytanej w książce, przepycha się jej rówieśnica. Rozdając w prawo i w lewo czarujące uśmiechy zwraca się do siedzącej dziewczyny: Co u Ciebie słychać kochana, no co? W zgromadzonej i znużonej tłum ścisnionych w popołudniowym tłoku pasażerów pada, wypowiedziana tonem ozięblonym odpowiedź: Nie wiem szłam za męża i mam nadzieję, że teraz zaspokoiliś swoją ciekawość.

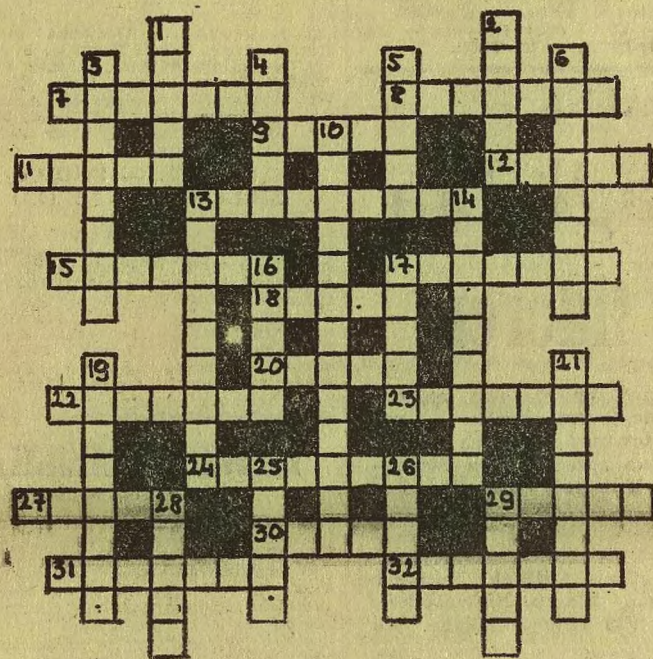
Nie bez kozery przytaczam te dwie historyjki, charakteryzujące bowiem one niezbyt sprawiedliwie naszą egzystującą jeszcze stale w niskiej obywatelności. Zwróć się ono po prostu — kobieta sama i to bez tzw. oficjalnej przeszłości, czyli bez

rozwiezionego męża, i zaporowad na rychłe spełnienie tego odwiecznego — jak nam przekazuje literatura i magiela rzeczywistość — marzenia dziewczę.

Dochodzi do tego, że kobiety mające wszelkie dane ku temu, by na co dzień odczuwać dobrodziejstwo aprobaty społecznej wpadają w stan malkontentstwa wynikającego z odczucia, że są traktowane trochę jak obywatelkę gorszej kategorii. Oto jedna z moich znajomych, wybitna specjalistka filologii klasycznej, dziewczyna o ambicjonalnym zamiarze wydania się za mąż tylko i wyłącznie z miłości u 35 swoje urodziny podsumowała doświadczenia na temat obyczajów naszych rodaków dosyć tróćnicznymi. W osiedlu, w którym mieszkam znajduje się kilku moich ongiś potencjalnych narzeczonych, to znaczy chłopców, których rodzina typowała, w różnych okresach, na mego męża. Czuję się trochę idiotycznie, szczególnie w niedzielę i święta narodowe, obrzucana zgniewnym spojrzeniem wyższości ich moją żonę, gdy razem z progeniturą wychodzą na spacer. No cóż trudno ukrywać, w ich pojęciu jestem żalosną starą panną. Obawiam się, że nie tylko w ich! Mam na ten temat doświadczenia raczej negatywne. Należy mi się urlop, ale od kłunastu lat nie byłam na nim w mieszkach atrakcyjnych, bo zawsze wymagają na mnie, bym ustąpiła swoją kolejkę tym z rodzinami. Staralam się o mieszkanie, z trudem mi to przyszło, bo według ogołnionego mniemania, po co mi ono? Przecież jestem samą Premią, nagroda — należy się może i mnie, ale przysła się bardziej posiadającym obowiązkami rodzinnymi. A podwyżka za doskonałe wyniki w pracy? Naturalnie, gdyby ocenił mnie komputer dostalabym ją jako jedną z pierwszych. Ale po co mi pieniądze, przecież jestem sama. Prawo do moich zarobków i rozliczenia z oszczędności uzurpuje sobie również rodzina, która uważa, iż powinienam wspomagać wszystkich bratanków, siostrzeńców i ciocieków.

A więc problem obrosty szlamem nie najlepszej tradycji, wyciągnięty jakby z lamusa poglądów pani Dulskiej. A dotyczy jednak egzystujących w naszej obywatelności społecznej i tradycji rejonów okrucieństwa, szczególnie trudnego do wybaczenia, bo stosowanego wobec istot, którym z różnych względów trudno się bronić racjonalnym argumentem. Stosuje się wobec nich wyższe wymagania, dozuje się im mniej przysługujących przywilejów. Jako, że jak nazwała pewna sterana życiem i ucochanym mężem małżonka „chłop niech by był byle był!” Obawiam się, że w tym poglądzie nie pozostaje odosobniona. (ifa)

Krzyżówka nr 37



Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z hasłem: „PZU ubezpiecza Ciebie i Twoje mienie” które ufundował Inspektorat PZU w Dąbrowie Górniczej, otrzymują: Sabina Janicka — zam. Sosnowiec, Irena Iwanicka — zam. Dąbrowa Górnicza, Barbara Wawrzyczek — zam. Mysłowice, Urszula Kowalska — zam. Sosnowiec.

— 23 —

Do miasta dopiero co opuszczonego przez wroga weszli jako pierwsze baony tworzące środkową kolumnę marszową 201 pp ppłk. Adamczyk, w tym baony „Sosnowiec” i „Katowice”.

201 i 203 pp obsadzili Stopnicę zaś 204 pp ppłk. Eichlera pozostał w odwodzie. Wróg kilkakrotnie rozpoznawał polskie ugrupowania walką broni pancerniej i piechoty zmotywowanej ale w ciągu pierwszej części dnia nie przypuścił generalnego ataku. W międzyczasie Stopnicę odwiedził dowódca Armii „Kraków” gen. bryg. Antoni Szylling i oświadczył rozkaz dowódcy 201 pp aby utrzymał miasto do zmięczenia za wszelką cenę.

Około godz. 16.00 rozpoczęły się falowe natarcie niemieckie na Stopnicę, kierowane z różnych stron. Jak stwierdzono atakował VIII Korpus Armijny gen. piech. Ernesta Buscha, który już poprzedniej nocy był w Stopnicy a także na razie nierozpoznany korpus skierował swe natarcie na zachodnie i północno-zachodnie przysiółki: Topola, Kąty Stare, Prusy, Skrobaczów. Jak się później okazało była to atak VII bawarskiego Korpusu Armijnego dowodzonego przez gen. piech. Eugen Ritter von Schobera. Główne natarcie było dziełem 27 szwabskiej DP gen. por. Bergmanna. Ukazały się też czołgi niemieckie 5 Dywizji Pancerniej gen. por. Heinrieha von Viettinghoff und Scheela.

W płonącej Stopnicy oddziały 55 Dywizji Piechoty odparły wszystkie ataki. 201 pp i 203 pp odrzuciły Niemców nawet bez uruchomienia odwodowego 204 pp. Ponieważ Niemcy definitywnie zaprzestali ataków, po zakończonych walce około godz. 19 dywizja odwróciła się od wroga i opuszczając płonącą Stopnicę, poprzez Oleśnicę ruszyła na Strzegom.

W czasie walk o Stopnicę doszło do tragicznego w skutkach incydentu. Na pozycje polskie wjechał pomyłkowo autobus z niemiecką orkiestrą wojskową. Zanim się zorientowano otworzono do Niemców ogień i w części zniszczono ich. Byłoby to incydent bez znaczenia, gdyby nie jego fatalne konsekwencje. Niemcy uznali, że Polacy niszczą ów oddział (była to orkiestra 15 pułku czołgów) bezbronnym, złamali postanowienia konwencji haskiej i w związku do niewoli ppłk. Kalabiński skazali go na śmierć. Płk. Kalabiński został zamordowany bez sądu 15. VIII. 1941 roku przez gestapo w Radomiu.

10 WRZEŚNIA 1939 ROKU BÓJ POD KŁODĄ

O świcie czołowe pułki dywizji — 203 pp i 204 pp z artylerią przekroczyły rzekę Czarną w miejscowości Niedziałki — Rudniki i kierowały się dalej na Szczekę i Osale. Odwrót ostania 201 pp, który jako ostatni opuścił Stopnicę i teraz przedzierał się z trudem przez zatłoczone drogi. O świcie pułk ten doszedł do Wilkowej a następnie skierował się do Kłody gdzie razem z 2 dyonem (bedzińskim) 65 pal zorganizował miał obronę od zachodu i północy. Dowództwo dywizji zatrzymało się w miejscowości Szczeka.

Zgodnie z otrzymanymi rozkazami od chwili osiągnięcia rejonu lasów szczeckich 55 DP i Grupa Forteczna działały razem pod wspólną komendą ppłk. Kalabińskiego. Zadaniem było utworzenie frontu obronnego nad rzeką Czarną.

— 24 —

Natarcie nieprzyjaciela prowadzone przez 27 szwabską DP gen. por. Bergmanna było wymierzone akurat w ugrupowanie najbardziej wykrwawione i zmęczonego pułku dywizji — 201 pp ppłk. Adamczyk. Nieprzyjaciela spodziewano się z rejonu Wilkowej i tam też istotnie się pojawił. Na skutek jednak rozbicia sąsiedniej 22 Dywizji Piechoty Górskiej plk. Endel - Bagisa wróg nadszedł też od Staszowa i Rytywan.

Na domiar złego doszło znów do poważnego w skutkach incydentu. Na wieść o klęsce swej dywizji plk. dypl. Endel - Bagis targnął się na swoje życie raniąc się ciężko. Sześć sztabu 22 DPG ppłk. dypl. S. Wójcik zamierzając nawiązać kontakt z 55 DP zbliżył się do jej stanowisk od Rytywan. Placówka artyleryjska 55 Dywizji Piechoty sądząc, że zbliżają się Niemcy otworzyła ogień w wyniku którego sześć sztabu i towarzyszący mu oficerowie zostali zabici. W tej sytuacji dowództwo nad 22 DPG objął dotychczasowy dowódca artylerii dywizyjnej plk. Jan Woźniakowski ale wobec niezgodności z dowódcami pułków podhalańskich nie udało się skoordynować ruchów rozbitych oddziałów. W ten sposób nad 55 DP zawisła groźba napadu nieprzyjacielskiego z północy.

W dniu tym z całej 55 DP walczył tylko jej 201 pp, który zajmował pozycje na północnym skrzydle dywizji pod Monastyrkiem i Kłodą. Około południa wróg zaatakował po raz pierwszy a wkrótce po nieudanym ataku ponowił natarcie piechoty i czołgów. Bardzo dobrze wspomagał polską piechotę 2 bedziński dyon artylerii mjr. Talarczyka ale i on ponosił duże straty od ognia artylerii niemieckiej. Wszyscy trzej dowódcy baterii zostali ranni: por. Jerzy B. Gojka wczoraj pod Stopnicą, dziś porucznik Edward Maciaszek i Józef W. Łukasiewicz.

Drugie natarcie trwało aż do zmięczenia i trzeba było rzucić do walki pułkowe odwody bo piechota nieprzyjacielska zaczęła powoli przenikać przez luki w obronie. Największe straty poniósł 55 baon ON „Katowice”. Ogółem straty pułku w tym dniu wyniosły 23 zabitych i 58 rannych żołnierzy.

Dopiero zmierzch zakończył walkę lecz wróg nadal był czynny i 201 pp miał poważne trudności w oderwaniu się od nieprzyjaciela. Najpierw uczyniły to 203 i 204 pp jako niezwiązane walką. Odchodziły one pod osłoną 201 pp, który rozpoczął odwrót dopiero około północy.

Tymczasem czekały dywizje nowe zadania sprecyzowane w kolejnym rozkazie dowódcy Grupy Operacyjnej „Jagmin”:

„55 DP plus grupa ppłk. Kłaczynskiego utrzymać przez 11 i noc z 11 na 12 rejon: Zawidza — Gaj Plebański — Osiek — Osieczko a w razie wycofania strażnicy tylnie 23 DP — inche wiślaną jezioro Duże Osieczki. Wydzelić jeden pułk piechoty do swego odwodu w rejonie Gaj Osiecki — Kąty, z tym, że w razie potrzeby użyje tych sił do ewentualnego przeciwnatarcia na odcinku 73 pp. Trzech 55 DP przewiduję w nocy z 11 na 12. IX”.

Oznaczało to, że 55 DP będzie musiała w dniu jutrzejszym utworzyć i bronić przedmoście koło Osieku tak aby przez

Nic nie robi, więc...

Leszek Z. za kilka dni zasądzie na ławie oskarżonych. Prokuratura Rejonowa w Sosnowcu kończy przygotowanie aktu oskarżenia. Odpowiadać będzie przed sądem za przestępstwo z art. 210 KK — a więc: rozbój. Jak do tego doszło? Pozwólmij mówić oskarżonemu:

— 20 sierpnia przez całe dopołudnie przebywałem w domu. Od kwietnia nigdzie nie pracuję i w tym dniu, a była to środa, wstałem ok. godziny osmej. Siedziałem w domu, oglądałem w telewizji film i wyszedłem dopiero gdzieś około godziny 15-tej — po obiedzie. Nie byłem z nikim umówiony i szedłem z myślą, że spotkam jakiegoś koleżę. Udałem się do kawiarni „Pawie Oczko”, mieszczącej się w amfiteatrze i tam wypilem butelkę piwa. Po wypiciu piwa spacerowałem po Parku Sieleckim. Spotkałem kolegę — którego przezywają „Pikuś”. Miałem przy sobie prawie 70 zł, które zostały mi z 250, jakie dała mi matka dzień wcześniej, abym sobie kupił buty. Kupilem jedynie krawat, resztę przeznaczyłem na piwo i wódkę. Postanowiłem coś wypić. Kupiliśmy pół litra czystej za 85 zł. Wypiliśmy ją w parku. Potem poszliśmy do „Pawiego Oczka” i tam wypiliśmy po butelce piwa. Piwo postawił „Pikuś”. Z kawiarni wyszliśmy o godz. 19, pamiętam dobrze, bo właśnie ją zamykano. Szliśmy wolno w kierunku śródmieścia i ok. 20-tej rozstaliśmy się pod Dworcem Głównym. „Pikuś” umówiony był z dziewczyną i poszedł na spotkanie.

Chodziłem po ul. Czerwonego Zagłębia. Wstąpiłem do „Rexu”, myśląc, że zastanę jakiegoś koleżę. W kawiarni nie było nikogo ze znajomych — więc wyszedłem. Wracałem do domu buławami nad Przemszą. Doszedłem do ulicy Wawel i tam spotkałem znanego mi z widzenia chłopca. Wiem, że pracuje na poczcie jako roznośnik telegramów. Podszedłem do niego i spytałem czy jest w pracy czy nie. Odpowiedział mi, że właśnie pracuje...

O tym co było dalej mówi roznośnik telegramów:

— W tym dniu pracowałem od godz. 14. O 21 wyszedłem z telegramami w kierunku ul. Klimontowskiej. W chwili kiedy znajdowałem się na ul. Wawel przed ul. ZMP doszedł do mnie znany mi z widzenia mężczyzna, którego nazwiska ani imienia nie znam. Kiedy doszedł do mnie, podał mi rękę i powiedział, że ma 70 zł i chciał abym dał mu 30 zł ponieważ brakuje mu na pół litra wódki. Odmówiłem, oświadczając, że nie mam przy sobie pieniędzy. Ponowił prośbę — „daj chociaż 25”. Powiedział, że wypijemy razem. Ale i w tym wypadku odmówiłem. Siedział obok mnie. Kiedy znajdowaliśmy się w pobliżu ul. Kaliskiej powiedział, że jak mi przeskaka kieszonko to na pewno znajdziesz pieniądze. Nagle mocno chwycił mnie za lewe ramię — nie byłem w stanie się bronić, był bowiem znacznie silniejszy ode mnie. Przeszukał kieszonkę i zabrał pieniądze, gdzieś około 60 zł. Następnie chwycił mnie za kłapę munduru i powiedział, że będzie chodził teraz ze mną i za każdy telegram mam żądać napiwku w wysokości 20 zł — mówiąc iż taka jest nocna taryfa, a pieniądze będą oddawał jemu. Wcześniej odebrał mi 3 telegramy. Rozmawiając, doszliśmy do ulicy Klimontowskiej. Zatrzymaliśmy się przy budynku, gdzie miałem do ręczyć pierwszy telegram. Dał mi go, a pozostałe dwa schował za pasek spodni. Wszedłem na klatkę schodową i zadzwoniłem do drzwi na I piętrze. Otworzyła mi jakaś pani. Dałem jej telegram, ale przy tym wszedłem do mieszkania i zamknąłem za sobą drzwi...

W mieszkaniu Andrzej B. opowiedział swoją przygodę. Usłyszał ją będący w pokoju właściciel mieszkania — Jan W. Nie namyślał się postanowił pomóc roznośnikowi wyjść z opresji. Kiedy Leszek Z. zauważył co się święci, ukrył się w klatce schodowej jednego z sąsiednich budynków. Na nie mu się to nie zdało, jako że zauważył go siostrzeniec Jana W. Zamknął drogę ucieczki i powiedział o telefonie z portierni pobliskiego hotelu robotniczego, MO. W kilka minut przyjechał radiowóz i Leszek Z. nie wrócił już tego dnia do domu...

Jak najłatwiej trafić na drogę przestępstwa? — Najlepszą odpowiedzią na to pytanie są przytoczone wyżej słowa Leszka Z. — opisujące jego dzień powszedni. Nie pracuje, nie uczy się, a przecież trzeba... coś robić.

TEMKO



Zamek w Będzinie. Rys. P. Mańka